

Przed kilku dniami nastąpiła w hiszpańskiej wiosce Rivadelago straszliwa katastrofa spowodowana przerwaniem znajdującej się w budowie tamy na rzece Esla. Wody rzeki zalały całą wioskę oraz obozowisko robotników, zatrudnionych przy budowie tamy w momencie, gdy byli oni pogrążeni we śnie. Prawie wszystkie budynki wioski zostały zniszczone przez wodę. Sto kilkadziesiąt osób poniosło śmierć.

Na zdjęciu: Na miejscu katastrofy.

CAF



Nie będzie świadectw półrocznych ✕ O stopniach decyduje tylko nauczyciel ✕ Ze sprawowania również niedostateczny

Nowy regulamin klasyfikacji postępów i promowania uczniów

WARSZAWA (PAP) Władze szkolne, przy czynnym współudziale nauczycieli i dyrektorów szkół, opracowały ostatnio nowy regulamin klasyfikacji postępów i promowania uczniów oraz wydawania świadectw w szkołach ogólnokształcących.

Regulamin pozostawia sprawy związane z oceną wyników pracy uczniów do wyłącznej decyzji nauczyciela danego przedmiotu i rady pedagogicznej oraz kładzie większy nacisk na współpracę wychowawczą szkoły z rodzinami. Zarządzenie postanawia m. in., że w posiedzeniach rad pedagogicznych podczas których omawia się wyniki nauczania oraz podejmuje decyzje o promocji uczniów, mogą brać udział wyłącznie członkowie rady pedagogicznej i pracownicy nadzoru pedagogicznego. Dotychczas w posiedzeniach tych mogli uczestniczyć także przedstawiciele komitetów rodzicielskich, ze strony których zdarzały się próby wywierania wpływu na ocenę postępów uczniów. Oceny uczniów ustalone przez nauczyciela danego przedmiotu nie mogą być zmieniane ani przez kierownika szkoły, ani przez radę pedagogiczną.

Regulamin wprowadza zmianę w sposobie oceny postępów uczniów klas pierwszych. Ponieważ, jak wykazuje doświadczenie, trudno wnioskować na podstawie krótkiego pobytu dziecka w szkole o jego postępach, wyniki nauki pierwszoklasistów oceniane są będzie dopiero na półroczu, a nie jak dotychczas po 3 miesiącach.

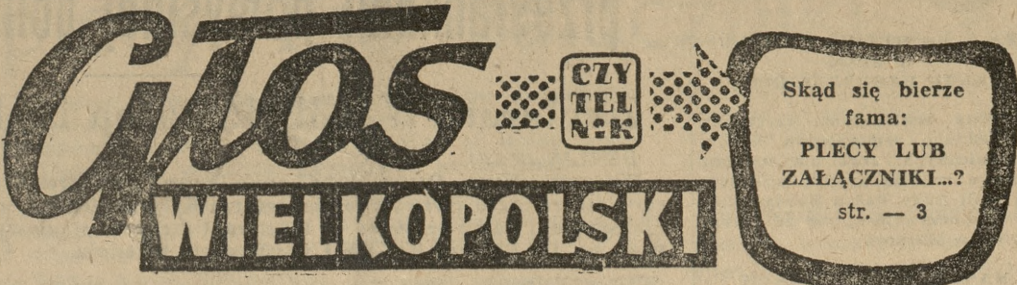
Nowością jest także wprowadzenie stopnia niedostatecznego ze sprawowania, dotychczas bowiem najniższym stopniem była trójka.

Stopień niedostateczny będzie stosowany w wyjątkowych wypadkach, jeśli wysiłki wychowawcze podejmowane przez dom i szkołę nie przyniosły rezultatów. Uczeń szkoły podstawowej z „dwójką” ze sprawowania będzie kierowany do komisji selekcyjnej przy inspektoracie oświaty, która rozstrzygnie o dalszym toku jego nauki (np. skierują go do szkoły specjalnej). Uczeń szkoły średniej z oceną niedostateczną z zachowania zostanie skierowany z listy uczniów i pozabawiony na pewien okres prawa uczęszczenia do szkoły.

W nowym regulaminie, który ukazał się w formie zarządzenia Ministerstwa Oświaty,

Na kurację i wczasy do krajów socjalistycznych

WARSZAWA (PAP) Podobnie jak w latach ubiegłych również i w tym roku na podstawie umów o wymianie bezdekwizowej, zawartych przez CRZZ z organizacjami związkowymi krajów socjalistycznych, blisko 800 związkowców wyjedzie na dwutygodniowe wczasy wypoczynkowe oraz na trzytygodniowe turnusy lecznicze do Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Związku Radzieckiego.



Polska gotowa przyczynić się do uregulowania problemu niemieckiego w duchu demokratycznym i pokojowym

Rząd PRL wyraża zgodę na odbycie w Warszawie konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

WARSZAWA (PAP)

Dnia 20 stycznia br. minister spraw zagranicznych — A. Rapacki wręczył ambasadorowi ZSRR w Polsce — P. Abrasimowowi notę zawierającą odpowiedź na notę radziecką z dnia 10 stycznia br. w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdza nota — przestudiował z dużą uwagą notę i projekt traktatu pokojowego z Niemcami. Podziela on w pełni pogląd rządu ZSRR, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami leży w interesie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie.

Od długiego czasu kierownictwo koła Paktu Północno-Atlantyckiego i koła rządzące NRF prowadzą politykę militarystyczną życia i formowania zbrojeń w Niemczech Zachodnich oraz uporczywie zmierzają do uzbrojenia armii zachodniemieckiej w broń jądrową i rakietową.

Polityka ta stwarza rosnące niebezpieczeństwo dla pokoju i dla narodów Europy. Wynikające stąd niebezpieczeństwo jest tym większe, że siły militarystyczne, wywierające przemocny wpływ na postępowanie

rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, szerzą akcję rewizjonistyczną i odwetową, wymierzającą przeciw państwu Odrze i Nysie Łużyckiej. Koła te prowadzą również kampanię wrogosci przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, z którą łączy Polskę i inne kraje socjalistyczne więzy przyjaźni i ścisłej współpracy.

W tej sytuacji terytorium Niemiec staje się najbardziej zapalnym punktem w Europie. W związku z tym rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa, że projekt traktatu przedstawiony przez rząd radziecki może i powinien stać się podstawą pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej i normalizacji stosunków w Europie.

Szczególnie ważne jest, że projekt traktatu przewiduje, iż Niemcy nie będą należeć do żadnych sojuszków wojskowych wymierzonych przeciw jakimkolwiek państwom będącym sygnatariuszami traktatu oraz, że wyklucza on produkcję i posiadanie przez Niemcy broni jądrowej i rakietowej.

Rząd PRL uważa za rzecz całkowicie oczywistą, iż projekt traktatu stwierdza, że stanowiącą rekojmieją pokoju, istniejącą granicą polsko-niemiecką przebiega zgodnie z Układem Poczdamskim i dokonana na jego podstawie delimitacja oraz że uznaje za niedopuszczalne wystąpienia odwetowe z żądaniem rewizji granic Niemiec lub zgłaszaniem roszczeń terytorialnych wobec innych krajów.

Polska, mimo olbrzymich ofiar i cierpień w wojnie z Niemcami hitlerowskimi, nie kieruje się wobec narodu niemieckiego uczuciem zemsty czy odwetu. Jest ona gotowa przyczynić się do uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokojowym i demokratycznym i do ułożenia dobrych stosunków z całym narodem niemieckim.

Wychodząc z wszystkich wyżej wymienionych założeń rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w pełni popiera projekt traktatu, który odpowiada całkowicie żywotnym interesom Polski i wyrażanemu niejednokrotnie stanowisku rządu Pol-

N.S. Chruszczow przyjął delegację rad narodowych PRL

MOSKWA (PAP) 19 bm. pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przyjął przebywającą w Związku Radzieckim delegację rad narodowych PRL z wiceprezesem Rady Ministrów PRL, członkiem KC PZPR Zenonem Nowakiem na czele.

N. S. Chruszczow odbył z członkami delegacji długą przyjaśniarską rozmowę, zapoznając ich z niektórymi zagadnieniami budownictwa państwowego i gospodarczego w ZSRR oraz z perspektywami rozwoju gospodarki Związku Radzieckiego.

Rozmowy z mężami stanu USA

były przyjemne i pożyteczne

A. Mikojan zakończył swą wizytę w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP)

We wtorek przed południem wicepremier Związku Radzieckiego — Anastazy Mikojan, zakończywszy 16-dniową wizytę w Stanach Zjednoczonych, opuścił pociągiem Waszyngton, udając się do Nowego Jorku, gdzie wieczorem przesiadł się do samolotu i odleciał do Moskwy.

Oblegany do ostatka przez reporterów i fotoreporterów — Mikojan złożył na peronie

dworca waszyngtońskiego krótkie oświadczenie dla radia i telewizji. Wicepremier wyraził wdzięczność za serdeczne przyjęcie, zgotowane mu w Stanach Zjednoczonych.

Odjeżdżającego męża stanu zegnał na dworcu w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych pomocnik sekretarza stanu do spraw europejskich, Livingston Merchant.

KONFERENCJA PRASOWA MIKOJANA

W poniedziałek po południu odbyła się w Waszyngtonie konferencja prasowa, zorganizowana przez „National Press Club”, na której wicepremier ZSRR — Mikojan, odpowiedział na szereg pytań dziennikarzy.

„W sprawie Berlina — powiedział Mikojan — Związek Radziecki zamierza nadal być cierpliwy”; ostrzegł jednak, że jeśli rokowania w tej sprawie nie doprowadzą do właściwego rozwiązania, Związek Radziecki rzeknie się na rzecz NRD swych zobowiązań, do-

MIKOJAN W NOWYM JORKU



Na zdjęciu: A. I. Mikojan, obłożony przez reporterów w Nowym Jorku.

CAF

PAP donosi:

Depesza Dullesa do Mikojana

Sekretarz stanu — Dulles, przesłał we wtorek do wicepremiera ZSRR — Mikojana, depeszę połączoną, w której prosi o przekazanie narodowi radzieckiemu od ludności Ameryki wyrazów „szczerego pragnienia przyjaźni”.

Górnicy na budowę szkół

W niedzielę 25 bm. górnicy wszystkich kopalń węgla — odpowiadając na apel i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki — przepracują bezpłatnie dniówkę roboczą, przekazując cały dochód na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. Według przewidywań górnicy wydobędą w tym dniu ok. 300 tys. ton węgla.

W darze od K. Woroszyłowa

20 bm. w ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania Uniwersytetowi Warszawskiemu ponad 3 tys. książek, które stanowią dar dla tej uczelni od przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Klimenta Woroszyłowa. K. Woroszyłow podarował ten księgozbiór Uniwersytetowi Warszawskiemu w czasie swej oficjalnej wizyty w Polsce, tj. przed kilkoma miesiącami.

Znany lotnik pptk. E. Peterek powrócił do kraju

Na motorowcu Mickiewicz powrócił do kraju po blisko 20-letnim pobycie za granicą, a ostatnio w Argentynie znany przedwojenny pilot szybowcowy oraz uczestnik kampanii afrykańskiej — ppłk. pilot Edward Peterek.

Delegacja CRZZ w Pradze

Na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych CSR w poniedziałek przybyła do Pragi delegacja Polskich Związków Zawodowych, której przewodniczy sekretarz CRZZ, Wiesław Kos.

tyczących Berlina. Równocześnie Mikojan podkreślił, że gdyby USA użyły swych sił zbrojnych dla postawienia na swoim. Związek Radziecki odpowiedziałby siłą.

A. Mikojan stwierdził, że podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami przyczyniłoby się do zlikwidowania problemu Berlina. Wyraził on zdziwienie z powodu tego, że pierwszą osobą, która zajęła stanowisko wobec radzieckich propozycji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, był Adenauer. „Być może — oświadczył A. Mikojan — kanclerz Adenauer pragnął w ten sposób wpłynąć na politykę USA”.

Wydaje się, że tak właśnie się stało. Przypominając, że w czasie ostatniej wojny światowej, ZSRR i USA były sojusznikami, Mikojan wyraził pogląd, że oba te państwa powinny obecnie wspólnie dążyć do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami.

Wicepremier ZSRR dodał, że jego rozmowy z prezydentem Eisenhowerem, wiceprezydentem Nixonem, sekretarzem stanu — Dullesem i innymi osobistościami oficjalnymi były bardzo przyjemne i pożyteczne. Wyraził on nadzieję, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki będą dążyły do nawiązania ścisłych kontaktów i zbliżenia poglądów.

Min. Rapacki z wizytą w CSR

WARSZAWA (PAP) 20 bm. w godzinach popołudniowych minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki opuścił Warszawę, udając się z wizytą do Pragi na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, który jak wiadomo bawił w Polsce w roku ubiegłym. Ministrowi Rapackiemu towarzyszą: dyrektor generalny MSZ — ambasador Maria Wierma, oraz dyrektor departamentu MSZ, minister pełnomocny — Stefan Wilski.

Zapowiedź wielkich zmian w gospodarce bułgarskiej

SOFIA (PAP)
Uproszczenie i ograniczenie aparatu administracyjnego, likwidację wielu ministerstw, reorganizację ośrodków maszynowo-rolniczych, zniesienia obowiązkowych dostaw artykułów rolnych i szeregu innych pośpieszenia rozwoju gospodarki narodowej oraz do podniesienia stopy życiowej mas pracujących przewidują ogłoszone w Sofii i oddane pod ogólnonarodową dyskusję tezy referatu, który wygłosi wkrótce na sesji parlamentu bułgarskiego pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Todor Żiwkow.

Tezy wskazują na główne niedociągnięcia w organizacji, strukturze i metodach kierownictwa państwowego i gospodarczego oraz wytyczają drogę

„Dziady” A. Mickiewicza po raz pierwszy w języku litewskim

Na półkach księgarskich na Litwie ukazały się „Dziady” A. Mickiewicza wydane po raz pierwszy w języku litewskim. Tłumacz Justinas Marcinkevičius dokonał wielkiej i żmudnej pracy, starając się oddać w języku litewskim swój charakter i koloryt tego dzieła. „Dziady” (w języku litewskim „Vėlinės”) mają piękną szatę graficzną.

Jak oświadczył w wywiadzie prasowym tłumacz — najcięższe trudności sprawiło mu tłumaczenie imiennictwa. Pokonał ją dzięki zobaczeniu „Dziadów” na scenie warszawskiej. Inny pisarz litewski — Mikalojus — Putinas, kończy przekład „Pana Tadeusza”. Po wojnie wydano po litewsku „Grażynę”, „Konrada Wallenroda” i „Sonety Krymskie”. Litewska Akademia Nauk zapowiada przetłumaczenie wkrótce na język litewski wszystkich dzieł A. Mickiewicza.

Rada NATO studiuje treść rozmowy Eisenower-Mikojan

PARYŻ (PAP)
Rzecznik NATO podał, iż stała Rada Paktu Północno-Atlantyckiego zapoznana się w poniedziałek z poufny sprawozdaniem na temat sobotniej rozmowy prezydenta Eisenhowera z radzieckim wicepremierem Mikojanem.

Źródła zbliżone do NATO informują ponadto, że wypracowywanie i uzgadnianie stanowiska Zachodu wobec ostatnich propozycji radzieckich w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec, rozpocznie się wkrótce.

O uwolnienie Manolisa Glezosa

Depesza ZBoWiD do premiera Grecji

WARSZAWA (PAP)
W związku z aresztowaniem patrioty greckiego — Manolisa Glezosa, Zarząd Główny ZBoWiD wystosował depeszę do premiera Grecji — Konstantinosa Karamanlisa, która głosi m. in.:

„W imieniu polskiego, b. uczestników Ruchu Oporu i więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, zrzeszonych w ZBoWiD, wyrażamy głębokie zaniepokojenie losem Manolisa Glezosa, greckiego bohatera narodowego, bojownika Ruchu Oporu przeciwko najcięższemu hitlerowskiemu, z powodu jego aresztowania i oddania go pod sąd wojenny.

Mamy nadzieję, że zainteresuje się tą bolesną sprawą i uczyni wszystko, co jest w Waszej mocy, aby wypuścić patriotę, wolność tego wielkiego patriotę, odczonego sympatią tych wszystkich, którzy pozostali wierni szlachetnym, patriotycznym i humanitarnym ideałom Ruchu Oporu.”

Nagła śmierć w więzieniu gestapowca z okręgu lubelskiego

W Hamburgu w więzieniu śledczym znaleziono martwego b. zdrajcę gestapo w Izby pod Lublinem — Kurta Engelsa. Aż do 1954 r. ukrywał się on pod fałszywym nazwiskiem, zatrudniając w jednej z kawiarni hamburskich. Rozpoznany przez zwiadowców kawiarni został aresztowany w październiku roku ubiegłego. Ma on na sumieniu liczne mordy popełnione na ludności polskiej żydowskiej oraz deportacje na roboty przymusowe do Niemiec. Policja przeprowadza śledztwo w sprawie nagłej śmierci Engelsa. Przed kilku tygodniami posłubił on młodą Niemkę i miał nadzieję, że uda mu się wydosłać na wolność. (fh)

gi prowadzące do ich usunięcia.

Tezy zapowiadają maksymalne ograniczenie roli ministerstw i innych resortów centralnych w zarządzaniu gospodarką.

Koncern Kruppa silniejszy niż kiedykolwiek

NOWY JORK (PAP)
Alfred Krupp von Bohlen und Halbach, szef koncernu Kruppa, oświadczył w niedziele w wydawie dla „New York Times”, że po zakupieniu akcji stalowni „Bochumer Verein” zakończona została od budowa koncernu.

Korespondent „New York Times” Sydney Gruson pisze, że Krupp — „absolutny władca imperium, które obecnie jest większe, bogatsze i silniejsze aniżeli kiedykolwiek w swej 147-letniej historii”, nie zamierza wykonać zobowiązań wypływających z porozumienia zawartego z aliantami — sprzedażi swych akcji w przemysle stalowym i węglowym.

W obradach genewskich krok naprzód

GENEWA (PAP)
Według opublikowanego w Genewie komunikatu, 19 bm. odbyło się 37 posiedzenie konferencji w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych.

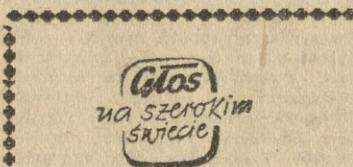
Jak donosi agencja Reutersa, delegacja USA i W. Brytanii powiadomiły delegację radziecką, iż nie obstają przy żądaniu aby warunkiem zawarcia układu w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych był zadowalający postęp w dziedzinie rozbrojenia. Mocarstwa zachodnie nie zmieniały natomiast swego stanowiska, jeżeli chodzi o okres obowiązywania takiego układu. Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się zaprzestania na zawsze doświadczeń nuklearnych.

Jak donosi agencja Reutersa, delegacja USA i W. Brytanii powiadomiły delegację radziecką, iż nie obstają przy żądaniu aby warunkiem zawarcia układu w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych był zadowalający postęp w dziedzinie rozbrojenia. Mocarstwa zachodnie nie zmieniały natomiast swego stanowiska, jeżeli chodzi o okres obowiązywania takiego układu. Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się zaprzestania na zawsze doświadczeń nuklearnych.

Jak donosi agencja Reutersa, delegacja USA i W. Brytanii powiadomiły delegację radziecką, iż nie obstają przy żądaniu aby warunkiem zawarcia układu w sprawie zaprzestania doświadczeń nuklearnych był zadowalający postęp w dziedzinie rozbrojenia. Mocarstwa zachodnie nie zmieniały natomiast swego stanowiska, jeżeli chodzi o okres obowiązywania takiego układu. Jak wiadomo, Związek Radziecki domaga się zaprzestania na zawsze doświadczeń nuklearnych.

PARYŻ (PAP)
Jak donosi agencja France Presse, ambasador Francji w Moskwie przekazał Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę radziecką, proponującą wznowienie w Genewie konferencji w sprawie zapobieżenia niespodziewanym atakom, która — jak wiadomo — została przerwana 18 grudnia 1953 roku.

Rząd Francji uważa — jak podaje agencja — iż przed wznowieniem owocnych dyskusji należy uregulować rozbieżności, które zażyczyły się w toku poprzednich obrad.

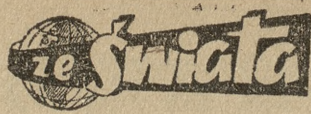


1955 — gen. Peron w Argentynie. 1954 — gen. Odría w Peru. 1953 — gen. Rojas Pinilla w Kolumbii. 1953 — gen. Perez Jimenez w Wenezueli. 1953 — gen. Batista na Kubie.

Ta lista nazwisk dyktatorów — prezydentów państw Ameryki Łacińskiej ukazała się ostatnio w „New York Times”. Uzupełnieniem listy z załączoną do niej mapą był krótki komentarz wyrażający zadowolenie z systematycznej likwidacji dyktatur w tzw. „siostrzanych” krajach łacińskich. Wolno powatpiewać w szczerosć owego zadowolenia. Przez długie miesiące i lata „New York Times” nie zabierał głosu, kiedy te dyktatury jeszcze istniały. I dzisiaj jeszcze przykrym dyskretnie oczy na wydarzenia w Paragwaju, Nikaragui i Republice Dominikańskiej, gdzie rządy ostatni heroldowie samowładztwa. Pod jego osłoną należały rozkwitały interesy amerykańskie. Dodajmy interesy idące w miliardy dolarów.

Nie patrząc na narody. Widziano surowce: naftę, miedź, cynę, kawę, banany, cukier. O tym, jak myślą narody, przekonali się w ubiegłym roku osobici wysłannicy prezydenta Stanów Zjednoczonych: jego zastępcy, Nixon, i brat Milton Eisenhower. Obaj wyścignęli ze swych podróży po Ameryce Południowej i Środkowej rozsądne wnioski. Ich efektem jest obszerny raport, ogłoszony w tych dniach w Waszyngtonie. Autorem raportu jest Milton Eisenhower, poniekąd korespondentem — Nixon. Temat dotyczy zasadniczych reformy stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a 20 krajami Ameryki Łacińskiej.

Mr. Eisenhower uważa, iż w owych 20 krajach istnieje „godne ubolewania” niezrozumienie polityki Waszyngtonu. Z jednej strony Ameryka Łacińska sądzi, że w USA traktuje się ją drugoplanowo przy udzieleniu pomocy. Z drugiej zaś strony panuje oburzenie, iż rząd waszyngtoński ustanawia sztucznie wysokie ceny na artykuły przemysłowe, a niskie — na surowce. Dla prze-



IRA... WEZMIE UDZIAŁU W SESJI PAKTU BAGDADZKIEGO

Według oświadczenia rzecznika brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Irak nie wyraził zamiaru wzięcia udziału w kolejnej sesji Rady Paktu Bagdadzkiego, rozpoczynającej się 26 stycznia br. w Karaczi.

NASSER O STOSUNKACH Z WIELKĄ BRYTANIĄ

Jako „pierwszy krok w kierunku przywrócenia normalnych stosunków między obu krajami”, określił prezydent ZRA — Nasser, w wywiadzie, udzielonym korespondentowi dziennika „Daily Herald”, podpisanie egipsko-brytyjskiego porozumienia finansowego. Według słów Nassera, porozumienie to powinno stać się punktem wyjścia do osiągnięcia lepszego wzajemnego zrozumienia.

SUKCES „KANALU” W ZSRR

Film polski „Kanał”, który już trzeci tydzień jest wyświetlany w kinach Moskwy i innych miast ZSRR, wzbudził wielkie zainteresowanie. Panuje powszechna opinia, że jest to najlepszy i najbardziej wstrząsający film o tematyce wojennej, jaki kiedykolwiek w świetlano w Związku Radzieckim.

„SKODA” — „OKTAVIA” — „SUPER”

Najlepsi czechosłowaccy specjaliści w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego zasiadają za kierownicami trzech nowych samochodów marek: „Skoda” — „Oktavia” — „Super” i udadzą się w 46 tys. kilometrów podróż po Europie i Unii Południowo-Afrykańskiej. Celem podróży jest wszechstronne wypróbowanie nowych maszyn.

WICEPREZES PAN PRZYBYŁ DO DELHI

Do Delhi przybył wiceprezes Polskiej Akademii Nauk — prof. Janusz Groszkowski, który będzie reprezentował Polskę na rozpoczynającym się w środę kongresie nauki indyjskiej.

Spiący sędzia i czujny adwokat

Drzemka, jaką sobie „uciął” sędzia we Fryburgu w Szwajcarii w czasie rozprawy, wyszła na dobre dwu oskarżonym, którzy w pierwszej instancji skazani zostali za 60 kradzieży z włamaniami, jeden na 5 lat więzienia, a drugi na rok więzienia. Obrona oskarżonych zauważyła, że jeden z sędziów w czasie rozprawy spał, a mimo to brał udział w opracowaniu wyroku. Wniósł wobec tego o rewizję procesu. Szwajcarski sąd najwyższy skasował wyrok i polecił rozpatrzenie sprawy innemu składowi sędziów. Tym razem zmniejszono karę jednemu z oskarżonych o pół roku a drugiemu zaliczono pobyt w areszcie śledczym. „Spiący” sędzia otrzymał nagana i karę pieniężną. (fh)

Siostrzany węzeł

Kilka dni po ogłoszeniu raportu ukazały się w prasie amerykańskiej szczegóły, odnośnie założenia banku. Waszyngton proponuje, aby kapitał zakładowy banku wyniósł 800 mln. dol. z czego połowę wniosła Stany Zjednoczone. Pieniądże byłyby przeznaczone na inwestowanie przede wszystkim — proszę zwrócić uwagę — przemysłu kopalnianego. A więc znowu — surowce. Odpowiedź Ameryki Łacińskiej była natychmiastowa: chcemy, aby pieniądze szły na budowę szkół i szpitali, dróg i elektrowni, poprawę zdrowotnych warunków dziesiątek milionów ludzi.

Bank jeszcze nie powstał, ale z miejsca zarysowały się zasadnicze różnice poglądów wokół przyszłych jego zadań. Rzecz jasna, że suma 800 mln. dol. nie zdoła niczego rozwiązać. Potrzeby takich krajów, jak Argentyna lub Brazylia, idą — według słów ich prezydentów — w miliardy dolarów. Bank Międzyamerykański będzie w stanie zaspokoić jedynie częściowo tym potrzebom. Zresztą, sama Ameryka Łacińska zaczęła się już rozglądać gdzie indziej. Związek Radziecki, a nawet Rumunia i Węgry, zaoferowały Argentynie długoterminowe kredyty na dostawę sprzętu przemysłowego (przede wszystkim — łańcuchów). Poważnym inwestorem w tym kraju są Niemcy Zachodnie. Kredyty i inwestycje z tych — pozaamerykańskich źródeł — idą w setki milionów dolarów. A równocześnie Argentyna zapewnia sobie nowe rynki zbytu dla swych surowców.

Tak wygląda przykład jednego kraju Ameryki Łacińskiej, który — jak dotychczas — posiadał najdalej w próbach samodzielnienia się, a w każdym razie — zyskała większą swobodę ruchów w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych. Brazylia i Chile zdają się wchodzić na argentyńską drogę. Dokonuje się powoli wyłom w tradycyjnych stosunkach międzyamerykańskich według wzoru: surowce z Ameryki Łacińskiej, gotowe towary — z USA. Milton Eisenhower i Nixon dostrzegli i zrozumieli, że te stosunki należy oprócz na innych zasadach. Proponują rewizję dotychczasowej współpracy, jeśli nie ma być za późno, tzn. jeśli Ameryka Łacińska ma pozostać w sferze decydujących wpływów Waszyngtonu. Zresztą, jak chyba nigdy dotychczas, obie strony są sobie potrzebne. Zebrane Czytelnik spojrzeć na ONZ: przecież połowę głosów tzw. „bloku zachodniego” stanowią republiki Ameryki Łacińskiej! Bez tych głosów Stany Zjednoczone nie mają w obecnej sytuacji międzynarodowej żadnych już szans forsowania swoich wniosków. Za te rentowną dla Waszyngtonu solidarność łacińską „siostrzyce” zaczynają już wystawiać pierwsze rachunki.

Stany Zjednoczone — skarb państwa lub biznesmeni — będą musieli dobrze potrząsnąć trzosem, jeśli chcą zachować tę polityczną solidarność! Ameryka Łacińska zrzuca z siebie dyktatury. Chce być równym partnerem politycznym. Pragnie dźwignąć się ekonomicznie i cywilizacyjnie. Waszyngton nie jest już w stanie zahamować tego procesu. Musi się do niego włączyć obywatelami materialną pomocą, aby nie stracił 20 rządów i 200 milionów ludzi. Raport Eisenhowera pokazuje pierwsze kroki. Sprawa prezydenta i kongresu USA jest to, aby zdążyć na czas. Ameryka Łacińska przestaje już być tylko pojęciem geograficznym i niewyczerpanym dostawcą surowców. Rewolucja na Kubie i rozruchy w Paragwaju skierowane przeciw tamtejszemu dyktatorowi, Stroessnerowi, są tego wymownym dowodem.

Antoni PAWLKIEWICZ

Socjalistyczne przeobrażenia w NRD przesłankami pomyślnej polityki pokojowej

Z referatu W. Ulbrichta na IV Plenum KC SED

BERLIN (PAP)
Dziennik „Neues Deutschland” opublikował we wtorek drugą część referatu pierwszego sekretarza KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Waltera Ulbrichta, wygłoszonego na IV Plenum KC SED w ubiegłym tygodniu.

Walter Ulbricht podsumował przeobrażenia socjalistyczne w NRD w okresie od V zjazdu partyjnego SED w lipcu ub. roku. Podkreślił on przy tym, że socjalistyczne przeobrażenia w NRD stwarzają przesłanki dla pomyślnej polityki pokojowej. Ulbricht postawił zadanie, aby 1959 rok przekształcić w rok postępu naukowo - technicznego przez wspólną pracę socjalistyczną. Pierwszy sekretarz KC SED domagał się nowego stylu pracy od działaczy partyjnych, aparatu państwowego i działaczy

czy organizacji masowych, aby dzięki temu zapewnić prawdziwe

Odpowiedź rządu NRD na notę radziecką

BERLIN (PAP)
Agencja ADN podała tekst odpowiedzi rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na notę rządu ZSRR z dnia 10 stycznia br., dotyczącą projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

Rząd NRD stwierdza m. in., iż z zadowoleniem przyjmuje inicjatywę rządu radzieckiego w sprawie osiągnięcia pełnego i trwałego pokoju w centrum Europy. Rząd ZSRR wychodzi z tych samych założeń, którymi kieruje się rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jeśli chodzi o sprawę zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Rząd NRD witać nową inicjatywę rządu ZSRR wyraża swoją całkowitą zgodę na radziecki projekt traktatu pokojowego i w pełni popiera propozycje rządu ZSRR w sprawie zwołania w najbliższym czasie konferencji pokojowej. Jednocześnie rząd NRD oświadczył o swojej gotowości wzięcia udziału w takiej konferencji a także o gotowości wzięcia udziału we wspólnych rozmowach z czterema mocarstwami.

Na tropie fałszerstw Charlesa Wassermanna

Nazywa się Charles Wassermann. Urodził się w Wiedniu w roku 1924. Jeszcze przed wojną znalazł się w Ameryce. Dziś jest obywatel kanadyjskim i zajmując się dziennikarstwem. Wiele podróżował, wiele pisał. W roku 1957 przy był do Polski i wspólnie ze swą żoną zwiędził Ziemię Zachodnią.

Książka, jaką wydał w rezultacie tej podróży pt. „Unter polnischer Verwaltung” zasługuje na specyficznych względów na uwagę polskiego czytelnika. Sam jej tytuł pozwala już odczytać stanowisko autora w kwestii naszych Ziemi Zachodnich, które traktuje jako tereny „pod polską administracją”. Tego tytułu godna jest cała treść książki, która — jak słownie zapewnia autor — miała być „nieszminkowaną relacją o bietywnego świadka o nieszczerliwej ziemi niemieckiej pozostającej pod polską administracją”, a w rzeczywistości stała się zbiorem fałszerstw i kłamstw o naszych Ziemiach Zachodnich. Wyszukiwa nie jednostkowych, nietypowych przykładów czy to z dziedziny życia gospodarczego czy społecznego i na ich podstawie budowanie obrazu całości — to metoda, której „zalety” w pełni zadenotrował Wassermann w swej książce.

W ostatnim czasie zarówno w prasie polskiej jak i niemieckiej pojawiły się artykuły demaskujące kłamstwa o naszych Ziemiach Za-

chodnich zawarte w broszurze wydanej przez „Göttinger Arbeitskreis” pt. „Niemieckie tereny wschodnie za Odrą i Nysą w świetle prasy polskiej” („Die deutschen Ostgebiete jenseits der Oder und Neisse im Spiegel der polnischen Presse”). Materiały demaskujące fałszerstwa dostarczyła Zachodnia Agencja Prasowa, która zadawała sobie trud porównania cytowań pochodzących z prasy polskiej z autorstwa w owej broszurze autorstwa „Getyńskiego Koła Pracy” — ze źródłami.

Podobny trud podjęty został w związku z oświadczeniem książki Wassermanna. Zredagowany wspólnymi wysiłkami kilkunastu osób z zespołu Zachodniej Agencji Prasowej oraz zespołu miesiecnika „Ziemia” — organu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego — ukazał się podwójny numer tego pisma zawierający materiały wykazujące kłamliwość książki Wassermanna. Numer nieści w sobie ponad dwadzieście zdjęć, mapek, rysunków, diagramów oraz teksty. Część z nich rysuje ogólny obraz sytuacji społeczno-gospodarczej na Ziemiach Zachodnich wspierając twierdzenia licznymi danymi, o których autor „Unter polnischer Verwaltung” kompletnie „zapomniał”. Chodził mianowicie o cyfry obrazujące stan gospodarki na terenach odczypanych wykazujące stopień ich zniszczenia w roku 1945. Dla Wassermanna fakt wojennych zniszczeń nie istnieje. On porównuje tylko stan dzisiejszy ze stanem przedwojennym.

„...zapraszamy Czytelnika na wycieczkę po Ziemiach Zachodnich — śladem Ch. Wassermanna”. Tak kończy się pierwsza część numeru „Ziemi” — zawierająca ogólną uwagę i rozpoczyna druga, nie tylko bogata w fakty i argumentację, ale czasem wprost fascynującą, bo wykazującą na poszczególnych konkretach to, co jest cechą całej książki: świadome mianowanie się z prawdą. Oto np. reprodukcja zdjęcia ze Stupską zamieszczonego w książce Wassermanna z podpisem: „Centrum miasta, gdzie znajdowała się niegdyś dzielnica handlowa, jest dziś jednym wielkim rumowiskiem gruzów...” Polski fotoreporter przeświadczył, że to zdjęcie aparatu i okazuje się, że te sterty gruzu to surowiec wytwórni prefabrykatów budowlanych czynnej od roku 1956. Inny szczegół: we Wrocławiu w hotelu „Monopol” w dniu 12 czerwca 1957 r. żona Wassermanna rzekomo nie mogła się porozumieć z kelnerami, nie znali bowiem języków obcych (jest to hotel „Orbisowski”, nastawiony na obsługę gości zagranicznych). Polscy reporterzy sprawdzali i ustalają, że w tym dniu pełnił służbę kelnerzy: Szański i Magocki, którzy znają języki: niemiecki, rumuński, francuski, angielski, włoski.

I tak przez cały czas podróży, która upływa pod znakiem mianowania się z prawdą. Wassermann podkreśla w książce, że się „spiesz”, że „nie ma na wszystko czasu”, ale nie brakiem czasu i powiercznością obserwacji da się wytłumaczyć fałszerstwo obrazu Ziemi Zachodnich. Dlatego też potrzebne są bardzo tego rodzaju publikacje — co ów specjalny numer „Ziemi”. Lfory ukaże się również za granicą w obcojęzycznych wersjach. (ZAP)

Pamięci poety „co na deskach wiersze pisał“

Jak się dowiadujemy z Prezydium Wielkopolskiego Komitetu Uczczenia Setnej Rocznicy Urodzin Michała Kajki — 27 bm. odbędzie się w sali malinowej Pałacu Działalności na Starym Rynku w Poznaniu Wieczór Kajkowski, w którego programie znajdzie się prelekcja dr. Władysława Chojnackiego pt. „Wielkopolska a Warmia i Mazury” i recytacje prozy oraz poczęstki warmińsko-mazurskiej w wykonaniu artystów sceny poznańskich.

Prócz tego w Wielkopolsce dyr. Leon Pawlak zorganizuje w szeregu miast podobne wieczory. Wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo Poznania i całej Wielkopolski oraz wszystkie ośrodki życia kulturalnego udzielią tej pięknej akcji daleko idącego poparcia moralnego i organizacyjnego.

Ogólnopolski Komitet Obchodu oraz Olsztyński Oddział Związku Literatów Polskich, celem zdobycia odpowiednich funduszy na zorganizowanie szeregu imprez poświęconych Jubileuszowi — wśród których znajduje się konkurs literacko-muzyczny i słuchowiskowy związany z twórczością Michała Kajki, wydanie wyboru wierszy tego niezamordowanego obrońcy ojczystego języka i polskości Warmii i Mazur oraz utworzenie społecznego „Funduszu im. Michała Kajki” przeznaczającego na pomoc dla kształcącej się młodzieży i popieranie regionalnej twórczości literackiej Warmii i Mazur — wydały małą rozmiarami, lecz piękną broszurkę Władysława Gębki pt. „O cieśli — co na deskach wiersze pisał”. Cena broszury-egzemplar wynosi 10 zł. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na realizację godnych poparcia celów Komitetu Kajkowskiego.

Podajemy adres Komitetu Ogólnopolskiego: Olsztyn, ul. Partyzantów 87, tel. 44-63; konto bankowe Komitetu: PKO — Olsztyn, nr 13-9-213.

Tym razem nie hula-hoop...



Szkola w Pobiedziskach przejęła „Sztafetę Oszczędnych“

Najlepsze wyniki w konkursie oszczędzania w grudniu 1958 r. zdobyło 551 członków Szkolnej Kasy Oszczędności przy szkole podstawowej w Pobiedziskach. Tym samym SKO, którego opiekunem jest Alfons Zagórski, otrzymują 17 bm. pałeczkę „Sztafety Oszczędnych“.

Dalszych 5 SKO w woj. poznańskim zostało wyróżnionych przy szkolech podstawowych nr 1 w Kaliszu, nr 1 w Czarnkowie, w Oporowie (pow. Pleszew), w Zimnowodzie (pow. Gostyń) i Technikum Handlowe w Poznaniu. (an)

...tylko zwyczajne obreże wiklinowe do beczek produkowane w Zakładach Przemysłu Terenowego w Niezawie koło Torunia. Zakład ten powstał dzięki funduszowi interwencyjnemu.

CAF - fot. Gill

Książki nadesłane

Jerzy GAŁUSZKA — „Kiedy milnik strzela” — Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1958 — stron 238 — cena zł 8.—
Włodzisław JANUREK i Wilhelm SZEWCZYK — „O Śląsku i Ślązakach” — Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1958 — stron 99 — cena zł 4.—
Edward STORCH — „Brazowy skarb” — Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1958 — stron 135 — cena zł 8.—
Zofia BRONIKOWSKA — „Uciekły mi bajki” — Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1958 — cena zł 22.—

Skąd się bierze fama: plecy lub załączniki...?

Ciekawe to było posiedzenie. Inspektor poznańskiej delegatury NIK — ob. Nieszporek, zaznajamiał (tak!) członków Prezydium MRN w Gnieźnie ze stylem pracy podległego im wydziału gospodarki komunalnej.

Słuchałem długiej litani faktów delikatnie mówiąc (nie chcę być oskarżony o zniesławienie) — pewnych nieprawidłowości w wydatkowaniu złotych zdumiony — a w pewnych partiach „ustaleń” NIK-u — wprost przestraszony. Zdumiony, że członkowie Prezydium mimo niewątpliwych sygnałów, nie dostrzegali tych nieprawidłowości wcześniej. Przestraszony, że tak jest w Gnieźnie miście słynącym z inicjatywy i gospodarności.

Gnieźno jest miastem historycznym. Ten fakt prócz spleń doręczy pociągających za sobą i mniej przyjemne skutki. Szereg leciwych domów wymaga natychmiastowego remontu, a „substancja” mieszkaniowa w ogóle — troskliwej konserwacji. Tymczasem aktualne potrzeby w tej dziedzinie, wyprzedzają o kilka długości stojące do dyspozycji środki. W tej sytuacji, każda złotówka w budżecie rady przyczynia się do wydatkowania ze szczególną wnikliwością i znajomością rzeczy. Tymczasem!...

Wydział gospodarki komunalnej nie ma do dziś pełnego obrazu potrzeb remontowych miasta. Obraz taki można sobie wyrobić tylko na podstawie skrupulatnej inwentaryzacji stanu posiadania, której brak. Stąd roczne plany remontów robione są nie zawsze w wyniku analizy i hierarchii potrzeb a raczej w wyniku przypadkowego nagromadzenia wniosków, interwencji różnych osób itp. Mało, nawet te ustalone w rocznych planach obiekty także często nie są remontowane, do roboty bierze się bowiem inne, zgłaszane dziś na jutro. Stwierdzono, iż w wydziale leżą wnioski nie uwzględniane (i nikt nie może odpowiedzieć dlaczego) od kilku lat a realizowane są zupełnie nowe. Stąd remont dachu, polegający np. na wymianie

jednej nadgnilnej belki, przeciągany latami, powoduje gnicie całego dachu, przecieki aż do piwnic, pęknięcie murów, zagrzybienie itp. a w sumie kilkakrotnie wzrost kosztów remontu. Wzrost kosztów remontu jednego budynku, powoduje z kolei brak środków na wymianę tej jednej belki w dachu drugiego. Łańcuch przyczyn i skutków zamyka się. Następuje dekapitalizacja majątku trwałego.

W Gnieźnie, proces ten był w roku ub. spotegowany brakiem kontroli ze strony Prezydium nad pracą wydziału, a wydziału — nad przedsiębiorstwami dokonywującymi remontów. Praktycznie biorąc nie było bowiem fachowego, obiektywnego nadzoru nad jakością wykonywanych prac, nad celowością przeprowadzenia takich czy innych robót w budynkach. W wielu wypadkach przedsiębiorstwo zgłaszało zakończenie remontu, którego nikt z ramienia inwestora nie oglądał, nie sprawdzał jakości i ilości robót, nikt nie odbierał. Przedsiębiorstwo płacono na... słowo honoru.

Ten brak kontroli powodował, że z ciężko wypracowanego przez innych budżetu rady, popłynęły szerokim strumieniem złotówki na prace i przedmioty, które pod miano „remonty kapitalne” podciągać trudno. Istniejąca „od urodzenia” sprzeczność między interesami Rady Narodowej i przedsiębiorstwa (interesy Rady: remonty przede wszystkim zabezpieczające, możliwe w największej ilości domów, możliwie jak najtańsze; interes przedsiębiorstwa: wąski front robót, maksymalnie duży przerób) — wygrały w całej rozciągłości przedsiębiorstwa remontowe. Jak już ekipa weszła do domu, to chciała się w nim zatrzymać jak najdłużej i jak najwięcej pieniędzy wyciągnąć. Przesztawiano ścianki w mieszkaniach, piece i kuchnie (nawet te przenoszone), na „życzenie” doprowadzano gaz, wodę, z jednego kąta mieszkania w drugi, mało: czyszczone stare okna, malowano ściany, instalowano różne kurki, kontakty i wtyczki, ba — nawet oprawki i żarówki. Naturalnie — nie wszystkim!

Stąd w mieście zrodziła się fama: Remont? Tak! Ale musisz mieć plecy lub... załączniki! Ile było w tym prawdy — nikt nie wie. W dyskusji mówiono co prawda o tym, że o zakresie robót w remontowanym budynku decydował często majster lub brygadzieta, zawierając niepisany „umowę o dzieło” z zainteresowanym lokatorem; wspomniano o krańcowych materiałach budowlanych, o piąnistwie itp. U podstaw obiegających Gnieźno plotek legły widocznie pewne skojarzenia myślowe obywateli. Skojarzenia, nie przysparzające bynajmniej ojcom miasta popularności.

Tak więc brak kontroli spowodował straty podwójne: nie wyremontowano tyle domów ile można by było, a zarazem narażono naszwank dobre imię przedstawicieli lokalnych władz. Szczególnie u tych, na których wnioskach widnieją adnotacje: nie możemy uwzględnić z braku środków.

A wnioski?

Obok tych doraźnych, które wyciągnęli dla siebie gnieźnieńskie Prezydium: (podał się do dymisji kier. wydziału, postanowiono zażądać zwrotu nieprawnie wydanych sum (!?) zreorganizować nadzór i odbiory, na nowo przejrzeć i ustalić plan remontów na rok 1959, wzmocnić rolę komisji Rady, przyspieszyć inwentaryzację itd.), wysuwają się wnioski bardziej ogólne.

Po pierwsze: warto wydawać się, w podobny sposób jak to zrobił NIK w Gnieźnie, skontrolować pracę wszystkich wydziałów gosp. komunalnej w województwie. Można by to zrobić np. przy okazji kompleksowych kontroli pracy aparatów powiatowych rad przeprowadzonych ostatnio przez Prez. WRN. Zyskalibyśmy w ten sposób kilka a kto wie czy nie kilkanaście milionów złotych rocznie na rozszerzenie remontów rzeczywiście zabezpieczających budynki przed dalszą dekapitalizacją. Problem — jak wiadomo — bardzo narbiżniasty.

Po drugie: warto by się wnikliwie zająć przy okazji, ustaleniem organizacyjnym i sty-

lem pracy przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Tam co roku obraca się milionami, które można by korzystniej obrócić na remonty.

Po trzecie: skoordynować wreszcie remonty z budżetu miast z dokonywanymi przez zakłady pracy. Zebrać fundusze w jedną rękę i prowadzić mniej doraźną a bardziej długofalową politykę remontową. Inaczej wskaźnik ubytku izb nie będzie się wcale zmniejszał.

Po czwarte: dopuścić do głosu, zorganizować szeroką kontrolę społeczną nad remontami; radnych, komisji, komitetów blokowych, które miast podpisywać na ślepo różne formularze i druki (zaświadczenia o odbiorze itp.) niech mają prawo podpisywania — obok inwestora — czeku do banku dla MPRB. Będziemy mieli wtedy mniej wypadków pobierania pieniędzy za remonty wykonane niedbale lub... wcale. Nazajutrz po odejściu ekip — dachy nie będą przeciekały. Dziś komitety te nie mają żadnej egzekutywy w ręku. Interweniując, nie chcą być wystawiane wobec „swoich” lokatorów tyłem do wiatru. Każdy ma swoje ambicje. A ze zdaniem komitetów blokowych praktycznie biorąc nikt się dziś nie liczy.

I wreszcie ostatni wniosek: wyjąć naprzeciw inicjatyw tych lokatorów, którzy chcą pokrywać część kosztów remontu i żądają w zamian tylko jednego: remontować ich dach zaraz. W wielu wypadkach zrobiłby to nawet sami, gdyby mieli materiał i sprzęt. A więc należy się także zastanowić nad potrzebą wydzielienia puli materiałów do remontów czynów ludności.

Piotr CHOJNACKI

Apel Muzeum Wojska Polskiego

Na tle wzbogacających się systematycznie zbiorów Muzeum Wojska Polskiego bardzo słabo prezentują się eksponaty związane z powstaniem wielkopolskim 1918/19 r. i nie odpowiadają one w żadnej mierze czynowi zbrojnemu ludu wielkopolskiego.

Wydaje się słusznym, aby również obok zasadniczych zbiorów zgrupowanych w muzeach na terenie Wielkopolski tradycje powstania znalazły należycie odbicie w ekspozycji centralnego muzeum wojskowo-historycznego w Warszawie, odwiedzanego przez zwiedzających z całego kraju i z zagranicy.

Pamięć osobiste, a szczególnie mundury, elementy uzbrojenia i ekwipunku powstańczego i wojskowego, znaki i odznaki, sztandary, wydawnictwa, ulotki i gazety powstańcze, książeczki wojskowe, nieznane fotografie i różnego rodzaju obiekty pamiątkowe (ew. również zdobyczne, niemieckie) — niech trafią do zbiorów muzealnych. Niepozorny drobiazg może nieraz stanowić istotny element w zespole pamiątek danego okresu i rodzaju.

Eksponaty mogą być przekazywane jako dar, składane w depozyt, bądź też — jeśli chodzi o przedmioty cenniejsze, użytkowe (np. mundury) — oddawane za wynagrodzeniem pieniężnym.

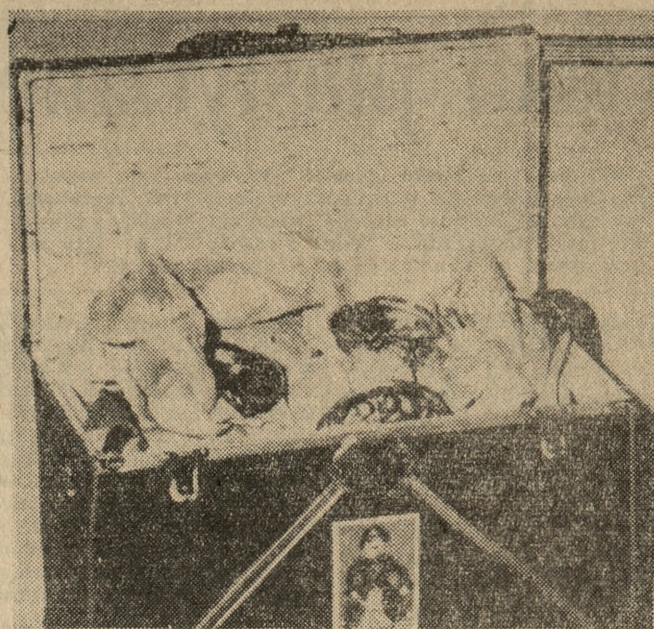
Blisze informacje w sprawie zbiorów eksponatów — listownie lub telefonicznie (tel. 81602 — dział współczesny). Adres: Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa 29, al. Jerozolimskie 3.

Będzie więcej smacznej margaryny

W nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu zakończył się montaż urządzeń fabryki margaryny, której rozruch wkrótce się rozpocznie. Główne agregaty pochodzą z produkcji angielskiej. Ta nowoczesna fabryka dać będzie margarynę mleczną witaminizowaną w ilości 8 tysięcy ton rocznie przy produkcji dwumilionowej. Zaspokoi to potrzeby województwa: opolskiego, zielonogórskiego, poznańskiego i wrocławskiego.

Margaryna dostarczana będzie odbiorcom co dzień z bieżącej produkcji. Rozwozić

W drodze do kraju



Oto jeden z kufków, w którym znajduje się część skarbów narodowych powracających do kraju.

CAF

Z zapisków zrędy

Dziś — remanenty

Krok w nowy rok — mamy już za sobą. Z takiej okazji nawet najbardziej gderzące i zrędy osobniki miewają godziny słabości, objawiające się chęcią napisania czegoś pozytywnego. Pozwólcie i mnie. Przede wszystkim spieszę zawiadomić PT Czytelników, iż biorąc wzór z panujących nam nielitościwie dyrekcyj MHD — nie zamierzam być od nich gorszy; w związku z czym mam zamiar dokonać dzisiaj na swoim felietonowym podwórku — remanentu, o czym Szanowna Klientelo (przepraszam: Czytelnikowie) powiadomiam.

Szczególnego rodzaju będzie to remanent. Nietrudno domyśleć się chyba, że zamierzam go przeprowadzić w redakcyjnej szufladzie. Oto i ona: pięć spraw, podjętych kiedyś przez gazetę. Pierwsza, zaszyfowana „PKP”. Chodziło o skrócenie czasu biegu pociągów na trasie Poznań — Warszawa. Proszę: są wyniki. Oto wycinek z prasy, omawiający rozkład jazdy „lato 1959”, z którego dowiadujemy się, iż do stolicy będziemy mogli pospieszyć motorową torpedą o 50 proc. szybciej, niż dotychczasowi pospieszni. Ha, więc zwyciężyliśmy?

No, znowu nie tak zupełnie. Z ważkiego faktu, że rozkład opracowywany jest w Warszawie, wynikają niemiernie ważne konsekwencje. Kochani urzędnicy stołeczni wykoncyrowali, że owa torpeda z Poznania osiągnąć będzie stolicę wieczorem. W odwrotnym zaś kierunku odjazd następować ma z rana...

Gdyby dyrektor poznańskiej DOKP uderzył raz wreszcie pięścią w stół i powiedział w Ministerstwie Komunikacji komu trzeba, iż stolica Wielkopolski — nie obrażając miasteczek — Ryczywołem nie jest! A skoro nie jest, to niechże po temu będzie traktowana.

Od lat np. zmora poznaniaków jest uczynienie przez wysokie kolejowe instancje z stolicy województwa przystanku na wielkich szlakach. I wszadź tu, szary człowieku, obarczony bagażem, rodziną, a może i jednym i drugim. Wiem, tak, jasne: Poznań ma „swoje” pociągi. Ale ile i jakie.

Następna sprawa: MSW. MSW to, jak się samo przez się rozumieć powinno, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. To jemu m. in. podlega-

ją „magistracy księża”, czyli funkcjonariusze urzędów stanu cywilnego. Przed dwoma laty pisaliśmy: śluby powinny być udzielane przez ludzi odpowiedzialnych do tego ubranych, odpowiednio do tego ubranych, w odpowiednio przyzwoitych pomieszczeniach. Najlepiej tylko w miastach, bo tam łatwiej właśnie o te warunki, fotograf jest także itp.

Dwa lata to sporo czasu. Obecnie niektóre pisma zabiły w magistrackie dzwony. To dobrze, ale lepiej jeszcze, iż sprawy te stały się przedmiotem dyskusji poselskiej w odpowiedniej komisji. Znaki na warszawskim niebie zdają się wskazywać, że wreszcie podejmuje się zdecydowane kroki, mające na celu nadanie aktowi ślubu należnej powagi.

Ala spraw, oznaczonych „MSW”, mam w szufladzie dwie. Druga dotyczy dowodów osobistych. Pytaliśmy kiedyś Ministerstwo, dlaczego twórcy obowiązującego wzoru dowodu osobistego pominęli w nim rubrykę: stan cywilny oraz zadeklarowali wpisywanie potomstwa jedynie matkom?

W tej materii najpierw redakcja otrzymała parę listów ZA (od rozsądnych Czytelników), potem ja osobiście parę PRZECIW (od nierozsądnych Czytelników) A potem, jak to mówią, było „długo, długo nie”, wreszcie te same momenty podniosła prasa kobieca. Przed pewnym zaś czasem, wysocy funkcjonariusze MSW odpowiedzieli się także ZA. Co więcej — nowy wzór dowodu osobistego ma być wolny od wytkniętych błędów.

PKP, MSW i — FWP. Fun-dusz Wczasów Pracowniczych. „Przenicowaliśmy” jego działalność w cyklu „wczasy od podszewki”. I choć nie doczekaliśmy się odpowiedzi od Centralnej Rady Związków Zawodowych, dotarła do nas garść informacji.

Tak więc dyrekcja naczelna Funduszu pracuje nad różnicowaniem opłat w zależności od atrakcyjności miejscowości, do której się nabywa skierowanie, okresu, na jaki ono opiewa i kategorii domu wczasowego. Miejsmy nadzieję, że na tym się nie poprzestanie i wraz ze zmianami w opłatach, poczyni się zmiany organizacyjne. Bez nich, na co kładliśmy i kładziemy nacisk, niewiele się zmieni i skleroza dezorganizacyjna położa staruszkę FWP mimo finansowych zastrzyków.

ostatnia sprawa: plaga komisji, zespołów, grup, komitetów. Działają ich w każdym z powiatowych miast, skromnie licząc (obrachunku dokonaliśmy w jednym z felietonów) około 40! Na razie wysokie instancje w tej materii zachowują pełne godności milczenie, a nawet sporadycznie nakazują tworzenie dalszych (ostatnio powołano dodatkowo: zespoły do walki ze spekulacją i komitety pomocy społecznej). Ale tzw. dołowi działacze

CYKLOP

(Ciąg dalszy na str. 4)

Tylko plastycznie!

Do niedawna słowo „plastik” używane było popularnie najczęściej dla określenia malarza lub rzeźbiarza. Od paru lat nabrało nowego znaczenia. Wyroby z plastiku, masy plastyczne — jeden z cudów XX w. Kto jednak słyszał o plastycznej obróbce metali?

Instytut Obróbki Plastycznej Plac im. Curie Skłodowskiej w Poznaniu.

Jednakże pod tym adresem próżno szukalibyście Instytutu. W podwórzu budynku Politechniki znajdują się jedynie skromne pomieszczenia kierownika (dyrektor: prof. Feliks Tychowski). Właściwie placówki badawcze rozproszone są po mieście. Dla głównych warsztatów odstąpił część swej hali produkcyjnej Instytut Maszyn Rolniczych w Starołęce. Zakład konstrukcji i ośrodek dokumentacji znalazły kąt w budynku dyrekcji Gazowni. Mimo dziesięciu lat istnienia i wielkiego znaczenia prac badawczych Instytut Obróbki Plastycznej dotąd nie ma własnego domu.

Czym zajmuje się Instytut? Co to jest obróbka plastyczna?

Z tymi pytaniami zwróciłem się do prof. Tychowskiego, dyrektora Instytutu.

Dziś remanenty

(Dokończenie ze str. 3)

w pełni podzielają nasze stanowisko, że życiu naszemu grozi „skomisjonowanie”.

W tygodniku „Rada Narodowa” publicznie wystąpił w tej sprawie, w pewien czas po naszym felietonie, sekretarz Prezydium PRN w Wącku. Za nami pójdą chyba inni...

Moje medytacje nie byłyby kompletne, gdybym nie wspomniał o ostatnio otrzymanej korespondencji. List pierwszy nosi nadawcę: prof. dr h. c. Walter Friedrich i nadziedziczył z Berlina. Prof. Friedrich jest przewodniczącym Rady Pokoju w NRD i przesłał życzenia spokojnego Nowego Roku oraz dalszych sukcesów na drodze do międzynarodowego odprężenia. Przy cichej Taubenstrasse w Berlinie, w siedzibie Friedensratu, byłem przed dwoma laty. Poczciwy, sędziwy profesor...

Drugi list też pochodzi z NRD, z Bad Duerrenberg nad Saalą. Mam tam przyjaciela, pracownika wielkich zakładów chemicznych „Leuna-Werke”, Waldemara R. Pisze o codziennej pracy i w formie życzeń, życzeń doświadczonego latami wojny Niemca, wyraża przekonanie, iż rok bieżący może wreszcie zabezpieczyć światu pokój.

Pozostawiam Waszej ocenie zbieżność treści obu listów. A teraz mam przed sobą czującą widokówkę z austriackich Alp: widok na Grossglockner (3.798 m). Nadesłał ją nasz Czytelnik, p. M. S. Pisze m. in.:

„...trudno tu uchylić się od porównania austriackich górskich miejscowości wypoczynkowych z naszymi. Krajobrazowo mamy równie bogate a także ciekawsze zakątki. U nas brak szeroko zorganizowanej obsługi gościa, którego tu zaspokaja niezliczona ilość hoteli, często b. skromnych, tanich i czystych. Zarobki i ceny żywności w szynlach odpowiadają prawie naszym wartościom w złotych, z wyjątkiem tekstyliów i samochodów, które są proporcjonalnie wiele tańsze. Łączę życzenia noworoczne...”

Ach, bodajby to człowiek mógł popodróżować...!

Na koniec jedna jeszcze pocztówka. Z Polski, z między województwa, a jednocześnie z daleka. Z Drezdenka (zielonogórskie) od pana Giuseppe Laurino, Włocha, zamieszkującego od 14 lat w Polsce. Na odwrocie oryginalnej kartki światecznej, drukowanej gdzieś w Milanie, p. Laurino skreślił bezbiednie po polsku parę serdecznych słów, w których dziękuje redakcji za pomoc i składa noworoczne życzenia.

Z Giuseppe rozmawiałem w sierpniu, może we wrześniu. Autentyczny rzymsianin mówił wówczas, że chyba wyjedzie z Polski. Do zobaczenia w Drezdenku, Giuseppe!

CYKLOP

— Tradycyjnym sposobem obróbki metali — powiedział prof. Tychowski — jest obróbka wórowa. Natomiast obróbka plastyczna albo bezwórowa składa się z takich elementów jak: kucie, tłoczenie, walcownictwo, ciągarstwo, wyścislenie. Przy obróbce tworzyw sztucznych dochodzi jeszcze wtrysk oraz formowanie próżniowe, odpadają natomiast niektóre z tamtych czynności.

— Na czym polega wyższość obróbki plastycznej nad wórową?

— Jeżeli nie skrawamy metalu, nie mamy strat. Przy obróbce plastycznej zmieniamy jedynie kształt przedmiotu, a nie tracimy z jego masy albo prawie nic, bo jednak pewne straty mogą wynikać na skutek np. utleniania, lecz tak małe, że praktycznie nie potrzebują ich brać pod uwagę. A przy obróbce na zimno w ogóle strat nie ma.

— Może Pan Profesor zechce dać konkretny przykład ilustrujący różnice rezultatów tych dwóch metod obróbki?

— Opracowaliśmy metodę kształtowania korpusu piasty tylnej rowerowej, który normalnie wykonywany był metodą skrawania z pełnego pręta. 75 proc. materiału szło przy tym na straty, a wykonanie 100 korpusów trwało ponad 10 godzin pracy. Ołóż zrobiona przez nas na kuźniarce (rodzaj prasy) odkuwka wykazuje też pewne straty materiałowe, ale w granicach 10—11 proc., przy czym 100 sztuk korpusów wykonuje się w 1,5 godziny.

— Ogólnie więc Instytut zajmuje się...

— ...prowadzeniem prac naukowych i prac badawczych plastycznej obróbki metali i tworzyw sztucznych. Pracujemy nad zagadnieniami teoretycznymi, metodami technologicznymi, mającymi pewną przyszłość. Są to nasze własne koncepcje lub też przyswojone z zagranicy. Poza tym rozwijamy procesy technologiczne dla przemysłu — ale tylko wówczas, gdy nie może sam tego wykonać.

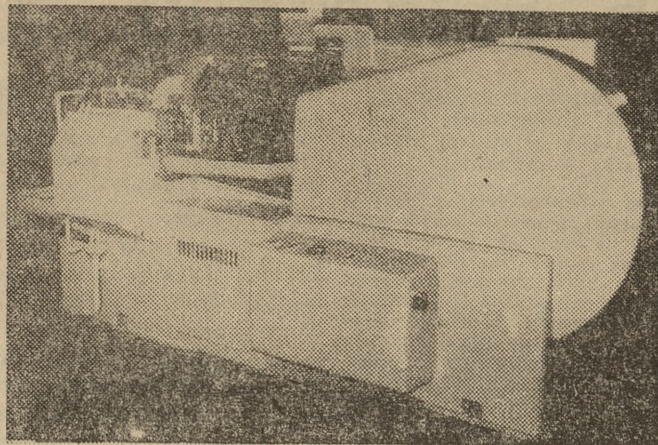
— Raz w roku zwracamy się do przemysłu, by wystąpił z problemami wymagającymi rozwiązania. Poza tym stawiamy własne zagadnienia, gdyż przemysł często nie dostrzega możliwości zmian metod produkcji decydujących w przyszłości. Nierzadko nawet pewne niewątpliwie zmiany przemysł nie chce wdrożyć, prawdopodobnie z obawy przed ryzykiem.

Z prof. Tychowskim odbyłem rozmowę znacznie dłuższą niż wyżej zrelacjonowałem. Zwidziałem pracownie i warsztaty Instytutu w Starołęce.

W warsztatach pokazano mi zbudowany ostatnio automat do produkcji wiertel krętych. Używa je przecież każdy warsztat metalowy i zapotrzebowanie jest ogromne. Tymczasem wykonanie ich odbywa się ciągle tym samym sposobem co przed wielu laty (frezowanie). Automat produkuje wiertła — metodą walcowania — przez niego — 30 razy szybciej! Oznacza to, że zamiast 30 frezarek stanie teraz w fabryce jeden automat, że zaoszczędzi się dużo miejsca w hali, narzędzi, ludzi, prądu elektrycznego (30 silników). W ciągu 8 godzin automat może wyprodukować 5—8 tysięcy wiertel. Uniknie się też strat cennej stali szybkoć, które wynosiły ok. 40 proc.

Widziałem także obelgarkę do profili budowlanych HCP. Konkretne chodzi tu o kształtowanie krokwii dachowych wagonów, jednakże maszyna może mieć zastosowanie także w innych zakładach. Głównie żelaza profilowego jest ogromnie pracochłonne. Teraz będzie się to robić prędzej i łatwiej. Oszczędności wyniosą 60 proc. dotychczasowych kosztów. Jak w poprzednim wypadku, jest to pierwsza tego rodzaju maszyna w Polsce.

Fundamentalnymi zadaniami, jakie wykonał dotąd IOP, były prace z zakresu wyciskania. Metoda ta jest niesłychanie ekonomiczna, gdyż zastępuje szereg czynności. Np. gdy pewne wyroby trzeba kilkoma operacjami wytłoczyć z blacha



Automat do produkcji wiertel metodą walcowania po-przecznego. Fot. IOP

chy (którą też uprzednio trzeba wyprodukować) — to metoda wyciskania ogranicza się do produkcji z pełnego pręta. Jedno uderzenie — i gotowe naczynie np. ołosa na termos. Tym sposobem IOP wprowadza u nas produkcję bebnów o dużych rozmiarach dla przemysłu włókienniczego (eliminując import), oraz zaworów do dętek.

Jeśli chodzi o te ostatnie (zaworów) do dętek w samochodach ciężarowych) to tradycyjnie robiono je z mosiądzu. Zakład Kuźnictwa IOP nie tylko wyeliminował deficytowy mosiądz, zlikwidował pracochłonne wiercenie długiego otworu (i straty materiału stąd wynikające), ale poważnie skrócił czas wykonywania polepszając dodatkowo jego właściwości mechaniczne.

Bardzo interesujące są prace Zakładu Technologii Obróbki Plastycznej i Tworzyw Sztucznych istniejącego w IOP od dwóch zaledwie lat. Pokazano mi tam np. kłoz z polopieku do lamp jarzeniowych oświetlenia ulicznego. Nabywane dotąd za granicą za 14 dolarów sztuka będą teraz produkowane w kraju, przy czym całkowity koszt jednego kłozu łącznie z zainstalowaniem, robocizną itp. wyniesie 480 zł. Zapotrzebowanie na kłozie wynosi obecnie 10.000 sztuk (140 tys. dolarów).

IOP wykonuje z tworzyw sztucznych części do manometrów (zamiast z metali kolorowych obrabianych metodą wórową), do zegarków — budzików, koła zębate do maszyn do szycia, łożyska ślizgowe dla przemysłu włókienniczego, obudowę dla gazomierzy i wiele innych. We wszystkich tych produktach stosowane są metody

plastycznej obróbki, skracające czas i oszczędzające materiał. Pozostałe zakłady IOP również nie gardzą wykonywaniem różnych mniejszych przyrządów do plastycznego formowania materiałów.

W procesach produkcyjnych, jakie obserwujemy w polskim przemyśle udział obróbki plastycznej nie przekracza 4 proc. W przodujących krajach sięga 20 proc. Tymczasem i my moglibyśmy już teraz ten procent znacznie zwiększyć. Wiele bowiem metod opracowanych przez IOP daje się stosować na typowych prasach, młotach, walcarkach, ciągarkach, kuźniarkach i in. zainstalowanych obecnie w przemyśle. Niestety przeszkadza nieznajomość zagadnienia, konserwatyzm, załóg, rutyniarstwo.

IOP wydaje szereg prac naukowych o tematyce wdrażania do produkcji nowych metod obróbki, przedstawia je na różnych zjazdach, konferencjach itp. W bież. roku wyda własne czasopismo pt. „Obróbka plastyczna”.

Czy inżynierowie, technicy, dyrektorzy, działacze gospodarczy zainteresują się tymi zagadnieniami i zechcą zrozumieć, że w obróbce plastycznej m. in. leży przyszłość przemysłu? Oby nadszedł prędko dzień, w którym będzie można napisać: od dziś obrabiamy tylko plastycznie.

Mieczysław SKĄPSKI

PILNE I NIETAJNE

Na skrzyżowaniu stały resztki gazowej latarni. Ulicę od 13 lat oświetlały lampy elektryczne. Mieszkańcy sąsiednich domów żądali przywrócić się do tego rekwiizytu XIX wieku.

Przy tej latarni zbiegali się codziennie. Zazwyczaj po godzinie 17, nigdy przed. Szkolniaki musiały trochę się pouczyć, a ci z pracy umyć się, zjeść i pomóc coś niecoś w domu.

W podwórku rozległ się donośny gwizd. W odpowiedzi na czwartym piętrze otworzyło się okno — wychyliła się jasna głowa chłopca.

— Heniek! Złazisz? Głos z dołu tętnił w studni podwórka.

— Tak, Marych! Zaraz, tylko skończę matematę. Za chwilę będę przy „gazówce”.

Marych skreślił do bramy. Wyciągnął Sporta i zapalki. Skrzywił się. Nie lubił papierosów, ale wstydził się w pracy przyznać, że jest niepalący.

Tymczasem przy „gazówce” czekało już wielu chłopców. Zjawili się Heniek ze swoją nieodłączną gitarą.

— Idziemy nad Wartę!

— Widzisz go, a na Kazika nie czekamy?

— A może ktoś skoczy po niego do domu?

Andrzej już biegł. Wrócił za pół godziny.

— Cholera! Chłopaki! Kazik ciężko chory. Mówią, że długo poleży — jeśli nie „odkituje”. Jest u niego lekarz zakładowy z „Ceglarza”.

Tego wieczoru arcy mistrz gitary — Heniek nie dotknął strun swego instrumentu.

Kazika poznali przed kilkoma laty. Skończył właśnie 7 klasę. Przygody „Tom Miki” i „Sokolego Oka” nie dawały im spokoju. Zaczęli zdobywać ostrogi rycerskie podstawia-

niem nogi przechodniom. Ubaw nie z tej ziemi.

I właśnie taką wymienitą zabawę przerwał im Kazik. Gdy dziesiątka zaśmiewała się w najlepsze — podszedł szybko do Stacha, złapał go za kłapę marynarki i zapytał:

— A może tak ze mną spróbujesz? Nie znacie innej zabawy?

Stach spojrzął na niego, jak cięć.

— Bo m-m-y-y, to tak dla „szportu”.

— Rzeczywiście?! Lepiej zajmijcie się sportem.

I odszedł.

Teraz zadrażlił. Jeden krzychał przez drugiego: — my mu... pokażemy, niech jeszcze raz nas zahaczy!

Kilka dni później, przy partii palanta, wybuchła awantura. O mało nie doszło do bójki między „matkami”. Kłótnie przerwał ostry gwizdek. Głowy chłopców odwróciły się w jego kierunku. Parę kroków od nich stał uśmiechnięty Kazik.

— Paczka Heńka zarobiła punkt. Stach kuł nieprawidłowo, przetrzymał piłkę.

Zgodzili się.

Od tego dnia parę razy w tygodniu Kazik spotykał się z tą „uliczną paczką”, a może — rodziną. Rodzice chłopców pracowali i nie mieli czasu na wysłuchiwanie spraw swoich dzieci.

Pamiętają dobrze pierwszą dwudniową „wykę”. I to ognisko, kiedy zmęczeni leżąc nad jeziorem za Staszewem — słuchali opowiadań Kazika o Tatrach i Bałtyku. Potem mówili wszyscy. Każdy dorzucał swoje wiadomości. Następnego dnia, po powrocie z wycieczki, zabrali się do uporządkowania trawnika przy latarni. Ludzie

Podyskutujmy

Elita czy towar?

Czytam raz po raz w „Głosie”, a także w innych dziennikach artykuły na temat przyszłości i kierunków rozwoju państwowych gospodarstw rolnych. Słuszne jest założenie planowe, aby wreszcie przestały one przynosić straty i wypracowały takie metody gospodarowania, które pozwolą na odprowadzenie do skarbu państwa odpowiednich zysków. Bo paradoksalna to ekonomicznie sytuacja, gdy gospodarstwa indywidualne i spółdzielcze przynoszą dochody, a państwowe deficyty.

Nie mogę się natomiast zgodzić z tezą postawioną przez Tadeusza Dolałę („Gazeta Pożnańska” nr. 286 z 2. 12. 1958 r.), który sugeruje, aby PGR-y stały się wielkimi fabrykami chleba i mięsa. Oto co czytamy dosłownie:

„Tak więc choćby tylko z przesłanek ustrojowych i ekonomicznych, nasze PGR-y mają wszelkie warunki, aby stać się fabrykami mięsa, mleka i chleba i zachować prymat w rolnictwie”.

Mam poważne wątpliwości czy przesłanki ustrojowe predysponują nasze PGR-y do takiej właśnie roli, jaką im wyznacza autor. Prymat i owszem, ale niekoniecznie i nie wyłącznie w produkcji podstawowych ziemiopłodów czy wytworów hodowlanych. Moim poglądom na tę sprawę odpowiada bardziej postawienie sprawy przez Komitet Centralny, który w uchwale o wytycznych polityki partii na wsi takie stawia zadania dla PGR-ów:

„Państwowe gospodarstwa rolne powinny rozwijać się jako socjalistyczne ośrodki kultury rolnej, jako baza nasennictwa i hodowli zarodowej, jako szkoła kadr agronomicznych”.

Dopiero na drugim planie stawia Komitet Centralny sprawę produkcji przeznaczanej do bezpośredniego spożycia. Powie ktoś: no tak, ale nastawienie się na ośrodek kultury rolnej nie pozwoli PGR-om na osiągnięcie pełnej rentowności. Nic podobnego. Nasiennictwo i zarodowo-hodowlana gospodarka nie zagrażają absolutnie rentowności.

przeglądający się z okien, z podziwem kiwali głowami.

Tak zrosła się powoli ich „paczka”. Przewodził Kazik. Jego projekty były zawsze nowe i „bycze”.

Obecnie Kazika zabrakło.

Mijały miesiące. Na zebraniu młodzieżowej organizacji ZMS-u zjawił się po długiej chorobie Kazik. Jak zwykle, zajął miejsce w kącie. Słuchał...

— I tak, proszę towarzyszy i kolegów. Nasza organizacja zdecydowana jest budować socjalizm... my — działacze...

Głos dudnił po sali. Dwie godziny socjalizm miewał się z wolą zwycięstwa. Większość słuchaczy patrzyła na mówcę znużonym wzrokiem.

Jeden ze starszych powiedział do sąsiada:

— Patrzcie, rośnie nasza młodzież. Mówi jak doświadczony działacz. Ale są jeszcze tacy, którzy nic nie robią i milczą — oczyma wskazał na kąt, w którym siedział Kazik.

Przez te same miesiące „paczka” powoli rozlatywała się. Część poszła do klubów. Część znalazła inne towarzystwo. Zostało ośmiu.

I oto zjawił się — Zenek. Zaimponował im spokojem i swoją stanowczością. Wiedzieli o nim tylko tyle, że był już karany. Jego „nie łam się” zmuszało wszystkich do posłuchu. Słuchali! Brakowało im przecież woda.

Pewnego późnego wieczoru stanęli przy latarni, a potem... Sklep z winem... Wytłuczona szałba... Patrol milicji... Ulica Mińska...

Wybrali się na wycieczkę, której nigdy nie planował dla swojej „paczki” Kazik.

Jerzy KNAPIK

PGR-ów. Przeciwnie nawet, mogą tę rentowność znacznie podnieść.

Postaram się tę tezę udowodnić. Otóż dobrych nasion zbóż i roślin motylkowych, zarówno grubo jak drobnoziarnistych mamy w kraju wciąż za mało. Deficyty w tej dziedzinie powodują niedobory pasz i utrudniają rozwój hodowli. Poza tym wydajemy grube dolary na import nasion. Choć w drodze transakcji wymiennych eksportujemy również nieznaczne ilości. Eksport zaś przynosi ten skutek, że rolnicy i kupcy z krajów zachodnich coraz natężej domagają się zwiększenia dostaw. Taką markę wyrobiły sobie nasze nasiona.

Przestawiając się więc na bazy nasienne (nie wyłącznie oczywiście) nasze PGR-y nie tylko nie tracą, ale z uwagą cenę krajową i eksportową, mogą jedynie zyskać i podnieść dochodowość poszczególnych gospodarstw. Zaopatrzyć krajowe rolnictwo w nasiona selekcyjne, wyprodukować dodatkowo na eksport — oto moim zdaniem podstawowe zadanie ośrodka kultury rolnej, który w ten sposób będzie dzierzył prymat w całym rolnictwie. Bo dzięki jego dostawom gospodarstwa spółdzielcze i indywidualne wyprodukują odpowiednio zwiększoną ilość towarów spożywczych pochodzenia rolniczego.

Jest jeszcze inny wzgląd, przemawiający za tym, aby nie inne lecz państwowe, a częściowo i spółdzielcze gospodarstwa produkowały nasiona selekcyjne wszystkich odmian i gatunków. Rolnikom (i nie tylko rolnikom) wiadomo, że bazy nasienne mogą być prowadzone na dużych obszarach, nie w bezpośrednim sąsiedztwie normalnych upraw. Zboża krosowe jak i rośliny motylkowe są wiatropylne i owadopylne. Jeżeli obok selekcyjnej znajduje się plantacja normalna danego gatunku czy odmiany — następuje wtedy wzajemne zapylanie. Traci zaś na tym roślina szlachetna, która miała wydać nasiona selekcyjne i w rezultacie wydegeneraty. Jeżeli chodzi o nasiona elitarne, to zawsze i wszędzie na całym świecie dostarczały ich i dostarczają duże gospodarstwa rolne, nie rezygnując oczywiście z produkcji normalnej i racjonalnych plodozmianów.

To samo mniej więcej odnosi się do produkcji zwierzęcej. Niesłychanie łatwiej jest wyhodować odpowiedni materiał zarodowy w dużym stadzie bydła bądź trzody chlewnej, niż w małym. W tym właśnie kierunku powinny iść według mnie PGR-y i zaopatrywać całe rolnictwo. I znowu nie będzie to zagrażało rentowności, gdyż cena sztuk zarodowych jest trzy a nawet czterokrotnie wyższa od sztuk ubojowych, zarówno w kraju jak i zagranicą.

Jeżeli PGR-y dostarczą w odpowiedniej ilości elit zarodowych w obu podstawowych gałęziach produkcji rolnej, to wtedy spełnią swoje zadanie a wielką fabryką mięsa, mleka i chleba będzie całe rolnictwo. Proszę mnie przekonać, że się mylę.

Jan RYSZEWSKI

Poznań

Mały jubileusz Biuletynu Technicznego HCP

Przyznam się dziś, że gdy przed 2 laty wyszedł z druku pierwszy numer Biuletynu Technicznego w HCP, nie bardzo wierzyłem w jego żywotność. Sądzilem, że będzie to jeszcze jedno pismo meteor, jakich wiele mieliśmy w latach ubiegłych. Niemniej śledziłem jego rozwój z dużym zainteresowaniem. Miesięcznik ten był od początku i jest nadal bardzo ciekawie redagowany. Podnosi i wyczerpująco nasświetla wiele istotnych problemów z dziedziny techniki, technologii i organizacji produkcji. Krze wi postępowanie w dziedzinie wiedzy i chęć tylko dzięki temu, oraz swoistej fuzji z redakcją „Naszej Trybuny” w dziedzinie druku i kolportażu, zawiązać należy, iż 25 NUMEREM styczniowym rozpoczął TRZECI ROK ŻYCIA, stając się trwałym dorobkiem wielkopolskiego piśmiennictwa technicznego.

Kolegium redakcyjnemu pisma, inż. inż.: P. CHUCHRACKIEMU, E. GRABOWSKIEMU, S. JELONKOWI, M. KOZIKOWSKIEMU, E. TALEJCE, S. ZWIERZCHOWSKIEMU oraz kierownikowi tego społecznego zespołu inż. HCP — ZB. LUKOMSKIEMU, życzyć należy wiele osobistego zadowolenia, podwojenia nakładu i... współpracowników. (p. ch.)

Pracownicy poszukiwani

PGR Buczek k. Kępna przyjmie natychmiast robotników oborowych z własnymi pomocnikami. Nowe mieszkania, szkółka, kolej, kościół, sklepy, elektryczność. K342

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie poszukuje kandydata na stanowisko szefa kuchni do restauracji. Wynagrodzenie do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmują: Komórka Kadr, Krotoszyń, ulica Czerwonej Armii nr 33. K283

Detaszera i farbiarza znających się na pracy w pralniach zatrudnia natychmiast **Gorzowskie Zakłady Pralniczo-Farbiarskie Spółdzielnia Pracy w Gorzowie Wlkp.**, ul. Dworcowa 10 (woj. zielonogórskie). Wymagane kwalifikacje kilkuletnia praktyka w zawodzie oraz świadectwa uprawniające do zajmowania w w. stanowiska. K284

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Baza Sprzętu, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63 zatrudni zaraz kwalifikowanych maszynistów na koparki „Waryński”. Praca w terenie. Placa według układu zbiorowego w budownictwie, akord. K312

Stelmacha kwalifikowanego przyjmie zaraz lub w późniejszym terminie PGR Szczaniec, pow. Świebodzin (mieszkanie zapewnione). K348

Spółdzielnia Pracy „Samochód” Poznań, ulica Jackowskiego nr 49 przyjmie natychmiast 2 blacharzy samochodowych i 1 stolarka. Reflektuje się tylko na kwalifikowanych pracowników. K329

30 pracowników na dorywcze prace zleczone do sprowadzania drogą kołową z Warszawy do Poznania samochodów — zatrudni: **Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Sprzętu Samochodowego „Motobyt”**, Poznań-Antoninek, ul. Gorzysława 9. Wymagane: posiadanie prawa jazdy II kategorii. K331

Pracownika do magazynu części zamiennych oraz **pracownika** do sprzedaży sprzętu motoryzacyjnego zatrudni **Przedsiębiorstwo Państwowe**. W obu wypadkach pożądanym jest posiadanie prawa jazdy. Wynagrodzenie według układu zbiorowego. Oferty należy składać dla K332.

Księgowo-rewidenta zatrudni zaraz **Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu**, ul. Libelta 1a. Wymagane wykształcenie ekonomiczne. Oferty prosimy składać do Biura Osobowego, IV piętro, pokój nr 16. K335

Magazynier branży galanterii skórzanego i pasmanterii względnie z ogólnym przygotowaniem handlowym potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K336.

Głównego księgowego z praktyką w księgowości przemysłowej, kierownicę na cięgiem „Ursus” oraz **pracownika** transportowego zatrudni przedsiębiorstwo spółdzielcze. Warunki do omówienia. Oferty do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3. K337

Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu zaangażuje wysoko kwalifikowanego **pracownika** na stanowisko kierownika komórki inwestycyjnej. Wymagana długoletnia praktyka i znajomość spraw inwestycyjno-remontowych. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń pod nr K339.

Praca

Ogrodnik trzeźwy, sumienny z praktyką w uprawie ogrodu lub w uprawie w przemyśle ogrodnictwa (ewent. od starców, dam utrzymywanie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K418p.

Opiekunka dla 2 dzieci (6 i 2 lata) od rana do godz. 16 potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K777g.

Samodzielna gospośnia do chodząca lub z mieszkaniami potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K778g.

Przyjmie ucznia na instalację elektryczną. Poznań, Kancelaria 23 (Osiedle Grunwaldzkie). 5637g

Ogrodnik specjalista: przycina, opryskuje, przeszczenia drzewa, krzewy owocowe, żywopłoty, zakłada ogrody, sady oraz dekoracje ogrodów przed willami. Marian Furmanek, Poznań, ul. Małeckiego 28 m. 24. 5422g

Ucznia w naukę przyjmie. Naprawa wag. Poznań, Kościuszkowski 31. 5441g

Pielęgniarka emerytka przyjmie pracę przy pielęgnowaniu chorego lub dziecka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K444g.

Ucznia w zawodzie elektroinstalatora przyjmie. Wymagane ukończenie 16 lat i 7 klas szkoły podstawowej. Oferty rodziców lub opiekunów do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K451g.

Potrzebny pomocnik do gospodarstwa 8 ha wynagrodzenie 700 zł plus utrzymanie. Zgłoszenia: Kozłowski, Piątkowo 62. 5490g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia po poł. Poznań, Promienista 20a m. 2 (wejście z narożnika), telefon 653-02). 5503g

Slusarz tokarza samodzielnego oraz 2 uczeni zaraz przyjmie. Zakład Slusarski, Poznań, ul. Rybacka 4. 5517g

Ucznia w naukę przyjmie. Naprawa wag. Poznań, Kościuszkowski 31. 5441g

Pielęgniarka emerytka przyjmie pracę przy pielęgnowaniu chorego lub dziecka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K444g.

Ucznia w zawodzie elektroinstalatora przyjmie. Wymagane ukończenie 16 lat i 7 klas szkoły podstawowej. Oferty rodziców lub opiekunów do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K451g.

Potrzebny pomocnik do gospodarstwa 8 ha wynagrodzenie 700 zł plus utrzymanie. Zgłoszenia: Kozłowski, Piątkowo 62. 5490g

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia po poł. Poznań, Promienista 20a m. 2 (wejście z narożnika), telefon 653-02). 5503g

Slusarz tokarza samodzielnego oraz 2 uczeni zaraz przyjmie. Zakład Slusarski, Poznań, ul. Rybacka 4. 5517g

Ucznia w naukę przyjmie. Naprawa wag. Poznań, Kościuszkowski 31. 5441g

KOMUNIKAT PREZYDIUM DZIELN. RADY NARODOWEJ POZNAŃ - GRUNWALD Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej WZYWA

wszystkich administratorów naszej Dzielnicy do składania list wymiarowych ze zmianą stawek czynszowych:

1. za lokale mieszkalne z ważnością od 1 lipca 1958 r.;
2. za lokale użytkowe z ważnością od 1 września 1958 r.

w terminie do 30 stycznia 1959 r.

Listy wymiarowe można nabyć w Wydziale Gospodarki Komunalnej przy ul. Wyspiańskiego 10, pokój 2. K360

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL” POZNAŃ, ulica Staroleśka nr 11

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie:
UBEZPIECZENIE BRZEGÓW ZBIORNIKA
(staw) wody przemysłowej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatni concessionariusze.

Siepe kosztorysy można odebrać oraz uzyskać bliźsze informacje w Dziale Głównego Mechanika i Energetyka, tel. 82-91, wewn. 43.

Oferty w podwójnych kopertach z podaniem dokładnych warunków należy składać do dnia 16 lutego 1959 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 lutego 1959 r., o godz. 12.

Zastrzegając sobie prawo wyboru oferty według własnego uznania oraz prawo unieważnienia przetargu. K372

POZNAŃSKIE POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W ŚWARZEDZU, ul. Czerwonej Armii 5

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na sukcesywną dostawę:
OKLEINY SZLACHETNEJ

szczególnie orzechowej względnie gruszy czerwonej, brzozy kwiecistej lub topolej nieliszczoną.

Oferty z podaniem ceny oraz okresu czasu przez który oferta wiąże oferenta, należy składać w biurze naszego przedsiębiorstwa do dnia 30 stycznia 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 31 bm., o godz. 10. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru swobodnego oferenta. K355

Pomoc domowa samodzielna z gotowaniem do 3-osobowej rodziny pracującej na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia w czasie od godz. 8-15 tylko z referencjami. Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 4. 5518g

2 chłopcy od lat 16, może się zgłosić w naukę zawodu blacharskiego i instalatorskiego. Poznań, Rynek Łazarski, Lodowa 1. 5536g

Potrzebna dochodząca pomoc do 2 dzieci. Poznań, tel. 502-46, od godz. 12-14. 5554g

Student med. 5 roku udzieli korepetycji z chemii, biologii i fizyki również poza domem. Poznań, Owsiana 14 m. 3. 5518g

Wyznam nowoczesnego krowy odzieży różnych specjalności w kilku dniach, nowym sposobem. Pawlicki, Poznań, Prusa 1. 5530g

Kupię dachówkę falociekę, podkładki stalowe 500-600 szt. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K501g.

Kupię wał korbowy „Deutz” 10 KM, na ropę, 1-cylindrowy. Grewling, Baranowo, pow. Poznań, 5507g

Maszynę do szycia kupię, Zgłoszenia: Poznań, Towarowa 45 (u portiera). 5537g

Przyjęcie do samochodu osobowego kupię. Poznań, Umińskiego 26 m. 7. 5607g

Cegły białej klasy I polecę. Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowl. M. Rzecki, Bydgoszcz, ul. Em. Plater 20. K8

Olej czysto lity większą ilość sprzedam. Czesław Ratajczak, Poznań, Chładowskiego 15 m. 6. 5360g

Sprzedam 800 okien inspektowych ze skrzynek. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K487p.

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, moja droga żona, nasza troskliwa i nigdy niezapomniana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 68, sp.

Władysława Matuszek
z domu Maciejewska.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godz. 15 z domu żałoby w Międzychodzie, ulica 17 Stycznia 13.

W smutku pogrzebni.
MAŻ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE I WNUKI 5784g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, nasza ukończona teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, sp.

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożynkowa 6a (Winogrody) na cmentarz w Skórzewie, do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10.

W nieutulonym żalu pozostali
SYN, SYNOWA I WNUKI 5783g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, nasza ukończona teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, sp.

Apolonia Mączyńska
Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Poznaniu, ul. Dożynkowa 6a (Winogrody) na cmentarz w Skórzewie, do grobu rodzinnego, po czym pogrzeb o godz. 10.

W nieutulonym żalu pozostali
SYN, SYNOWA I WNUKI 5783g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa mamusia, nasza ukończona teściowa i babunia, przeżywszy lat 78, sp.

KOCIOŁ ŻELIWNY emaliowany do gotowania wody o pojemności 100 litrów KUPI ZARAZ Technikum Chemiczne, Poznań, Staroleśka 36. K350

Zguby

Zgubiono dnia 14 bm. na odcinku Śródko do Starego Rynku pługownik. Znałazcę proszę o zwrot. Poznań, Śródko 8/9 m. 25. 5624g

Zgubiono złoty zegarek. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Kasprzaka 23 m. 5. 5705g

Zgubiono legitymację Związku Zawodowych na nazwisko Monika Szewart, Poznań, Umińskiego 10. 5324g

Znaleziono paczkę kłosa „Muza” (niedziela) odebrać: Poznań, Dzierżyńskiego 105, Dutkiewiczowa. 5346g

Dnia 6 bm. w dzielnicy Wilda zaginął piesek brązowy (suczka-terier mieszany). Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Dzierżyńskiego 72 m. 1. 5333g

Powiatowy Związek Gminnych Spółdz. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W ŚRODZIE POZN.

OGŁASZA PRZETARG

na założenie:
INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ
w Składnicy Drzewa z własnych materiałów.

Termin wykonania prac do 31 marca 1959 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty uprasza się składać w terminie do dnia 10 lutego 1959 r. — Administracja PZGS „Samopomoc Chłopska” — Środa, gdzie można też otrzymać bliźsze informacje.

Zastrzegając sobie prawo wyboru wykonawcy. K351

Lisy piesaki samice piękne okazy (świadectwo zdrowia) sprzedam. Chocim, Złotniki, poczta Suchy las. 5480g

Sprzedam nutrie z 3 klatkami przenośnymi. Dopiewo, Poznańska 4, pow. Poznań. 5488g

Sprzedam samochód osobowy „Skoda” 1101 w stanie bardzo dobrym. Dopiewo, Poznańska 4, pow. Poznań. 5488g

Pierzynę sprzedam. Zakrzewska, Poznań, Poznańska 59 m. 3. 5490g

Sprzedam maszynę do szycia krawiecką. Poznań, Gwardii Ludowej 16 m. 5. 5490g

Mieszkanie 3 pokoje z wygodami, samodzielne 77 m², 1 ptr. w dobrym punkcie, ul. Głogowska, załatwienie na 4 pokoje z wygodami, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K473g.

Małżeństwo bezdzietne (7 miesięcy w roku w podróży) poszukuje pokoju umiarkowanego lub pustego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K404g.

2 siostry studentki poszukują pokoju. Warunki do omówienia. Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K551g.

Poszukuję pokoju dla studenta. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K538g.

Zamienię 2 duże pokoje, frontowe z kuchnią, łazienką, c. o., samodzielne. 1 piętro, na 3 pokoje względnie 2 mieszkania po pokoju z kuchnią, samodzielne. Poznań, Matejki 6 m. 6. 5379g

Mieszkanie samodzielne wyłączone w Poznaniu (dzielnica obojetna) kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K538g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami w centrum Zielonej Góry na 2 pokoje z kuchnią i przynależnościami w Poznaniu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K409g.

Dr Elżbieta Bielawska specjalista w chorobach psychicznych i nerwicznych przyjmuje codziennie od godz. 16-18 Poznań, Matejki 40/41 m. 14, telefon 657-89. 4331g

Lekarz - dentysta Jaworowicz, przyjmuje w godz. 10-12 i 16-18 Poznań, ul. Mickiewicza 24, nowoczesna protezka steeleńska, reperacje protez na poszukiwanie. 4413g

Wdowiec po 50-letniej, posiadający sto tys. gotówki pragnie poznać młodą, właścicielkę nieruchomości, do lat 45. Pożądane oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K591g.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu 7-10

profesora
dr. med. Karola Ryglewicza
odprawiona zostanie msza św. w kościele parafialnym na Jeżycach w czwartek, dnia 22 stycznia o godz. 7,30

o czym zawiadamia
RODZINA 5505g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 66, mój najdroższy mąż, sp.

Jan Monieta
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godz. 15 z kaplicy emmentarza Bożego Ciała.

W smutku pogrzebni.
ZONA I RODZINA 5900g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 66, mój najdroższy mąż, sp.

Jan Monieta
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godz. 15 z kaplicy emmentarza Bożego Ciała.

W smutku pogrzebni.
ZONA I RODZINA 5900g

Dnia 19 stycznia 1959 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 66, mój najdroższy mąż, sp.

Jan Monieta
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 bm., o godz. 15 z kaplicy emmentarza Bożego Ciała.

W smutku pogrzebni.
ZONA I RODZINA 5900g

KAWIARNIA „W-Z” BAR

ZAPRASZA

w dniu 25 stycznia br. godz. 20-3

na

„BAL KARNAWAŁOWY”

W PROGRAMIE:

Konkurs tańca: Walc, Rock i Hula Hoop

Występy artystyczne: duet libański „Black and White”

Dla uczestników konkursu przewidziane są nagrody.

Stoliki rezerwować można u Kierownika Zakładu.

P. T. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenia do konkursu tańca

ZARZĄD G. S. KISZKOWO, POW. GNIEZNO OGŁASZA PRZETARG

na założenie:
DWÓCH WIND TOWAROWYCH
z własnego materiału.

Termin wykonania prac do 15. II. 1959 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty uprasza się składać do 25. I. 1959 r. w biurze G. S. Kiszkowo, gdzie można otrzymać bliźsze informacje. Zastrzegając sobie prawo wyboru wykonawcy. K390

W kulturalnym domu poszukuje pracująca zaraz pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K417g.

Pokoju przy kulturalnej rodzinie poszukuje pracująca, zapłaci dobrze 1/2 roku z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K435g.

Panna samotna, spokojna, pracująca, poszukuje małego, skromnego pokójka za dobrym wynagrodzeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K436g.

1/2 pokoju przejściowe 26 m², słoneczne z balkonem, c. o., 1 piętro, w willi z używalnością kuchni, łazienki (dzielnica Grunwald) zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K438g.

Wypożyczalnia eleganckich koronkowych nylonowych sukien: ślubnych, wieczorowych, welonów, nakryć do chrztu. Poznań, Sikorskiego 35. 3793g

Wypożyczalnia ubrań, fraków, sukien ślubnych, balowych. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 3995g

Eleganckie suknie ślubne, balowe, nakrycia do chrztu wypożyczam. Poznań, Czerwonej Armii 17. 4099g

Startery, prądnicę do samochodu Star-20 regeneruje oraz wykonuje części wymienne nowe kolektory itd. Poznań, Dolna Wilda 8. 5206g

Pielęgniarka, piasty, trudność wnoszenia, żebne, nie owłosienie na twarzy usuwa-zapobiega tworzeniu się zmarszczek, wypadaniu włosów Gabinet Kosmetyczny Lachowskiej, Poznań, Głogowska 70 m. 3. 5228g

Pożyczki krótkoterminowe 6 tys. zł poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K529g.

Przyjmie nadzór nad fermami zwierząt futerkowych na okres rui. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K526g.

Igiły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy naprawy igieł maszyn. Firma „Terrax” Poznań, Chładowskiego 5, telefon 91-82. 4702g

Pilnie poszukuję pożyczki 30 tys. zł do zakładu handlowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K525g.

Zaprowadzony interes przy głównej ulicy w Kościelcu odstąpię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K599g.

Kawaler, lat 30, wzrostu średniego, slusarz, pozna panny, szatynkę, zgrabną, spokojną, religijną, do lat 26, najchętniej z mieszkaniem. Fotografuje i widzi i dyskrecja zapewniona. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K483p.

Kawaler, lat 35, z wyższym wykształceniem, średniego wzrostu i dobrego charakteru pozna sympatyczną, inteligentną i zgrabną pannę-donatorkę w celem matrymonialnym. Pożądane oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K521g.

Wdowiec po 50-letniej, posiadający sto tys. gotówki pragnie poznać młodą, właścicielkę nieruchomości, do lat 45. Pożądane oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K591g.

<

Architekci także malują

W ubiegłym roku Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich w Poznaniu zorganizował wśród architektów konkurs na rysunek i akwarelę. Niedawno sąd konkursowy wyróżniając trzy spośród 28 nadesłanych prac — przyznał dwie pierwsze równorzędne nagrody po 1.500 zło tych inż. Zygmunta Skup-niewiczowi i inż. Janowi Kopy-dłowskiemu oraz drugą na-grodę (1000 zł) — również inż. J. Kopydłowskiemu.

Prace konkursowe są obec-nie wystawione w lokalach SARP-u przy St. Rynku 56, gdzie można je oglądać w go-dzinach 11—22.



ELŻBIETA BARSZCZEWSKA W POZNANIU

Jak nas zawiadamia dyrek-cja Państw. Tea-trów Dramatycz-nych, — w naj-bliższych dniach przybędzie do Po-znania na występ gościnny — Elż-bieta Barszczevska. Znakomita ar-tyстка wystąpi — począwszy od 25 bm. — przez kilka dni — w roli tytu-łowej sztuki H. Ib-sena „Nora”.

Styczeń	Imieniny
21	Agnieszki
środa	

Teatry

OPERA — g. 19 „Fontanna Bach-cysaraju”; POLSKI — g. 19 — „Gbur”; NOWY — g. 19 „Adwo-kat i róża”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu”; SATYRY I KO-MEDIA MUZYCZNA — nieczynne; MARCINEK — g. 11 „Niezwyczajny wyścig” i „Gegorek”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Intruz” (USA, 16 l.); RIAL-TO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Przygody Arsena Lupina” (franc.-włoski, 18 l.); MUZA — g. 10 i 12.30 „Pod preglaszem” (Jug., 14 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Piękna tancerka” (franc., 18 l.); WARTA — g. 10-18 „Giganty morza” (aust., 12 l.); g. 20 „Romeo i Julia” (radz., 12 l.); CZERNASTKA — g. 10-20 „Jaskółka” (radz., 14 l.); TARGO-WE — g. 17 i 20 „Zamach” (pol-ski, 14 l.); DOM KULTURY MO — g. 18 i 20 „Rose Bernd” (niem., 13 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20 „Bitwa o ciekłą wodę” (franc., 12 l.); MI-NIATURKA — g. 15.45 „Skarby suitana” (niem., 7 l.); g. 18 i 20.15 „Folies Bergeres” (franc., 18 lat); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Ma-rianna molch marzeń” (franc., 15 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Zbrodnia i kara” (franc., 14 lat); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Portier z Lazurowego Wy-brzeża” (franc., 18 l.); MALTA — remont; OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Wróg publiczny nr 1” (franc., 18 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Szalona Barbara” (czeski, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Dwa zeznania” (węg., 16 l.); ZNIZC (Lasek) — g. 19 „Cyranoe de Bergerac” (amer., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczyko-wo) — g. 17 i 19.15 „Cichy Don” (II seria — radz., 16 l.); FOTO-PLASTIKON — od godz. 9—21 „Su-matra”.

Radio

PROGRAM I

15 — muz. lud. w wyk. kapeli lud. Rozgł. Śląskiej; 15.30 — z ży-cia Zw. Radz.; 16.05 — porady praktyczne dla kobiet; 16.15 — gra zespołu Fr. Górkiwicza; 16.50 — ra-diościana młodzieży; 17.15 — kurs nauki jęz. ang.; 17.30 — muzyka i aktualności; 17.55 — reklama; 18.10 — aud. przyrodnicza; 18.20 — po-pularna muzyka radziecka; 18.45 — piosenki o Leninie; 19.26 — wiadom. sport.; 19.30 — koncert w wykon. ork. pod dyr. Liersza; 20 — konc. chopinowski; 20.30 — przegląd fil-mowy; 21.05 — pięć minut o wy-chowaniu; 21.10 — Magazyn Ziemi Zachodnich; 21.30 — nowe nagra-nia ork. PR w Krakowie; 22.10 — „Gospoda pod królową gęsą nóż-ką”; 22.30 — muz. taneczna;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

Z sesji DRN - Nowe Miasto

Milicja działa sprawniej * Za mało troski o mienie społeczne * Władze porządkowe musi wesprzeć społeczeństwo

Pierwszą w tym roku sesję Dzielnicowej Rady Naro-dowej Nowe Miasto poświęco-no zagadnieniu bezpieczeń-stwa i porządku publicznego. Temat interesujący wszyst-kich.

Ze sprawozdania komendan-ta dzielnicowego MO wynika-ło, że mimo coraz bardziej sprawnie działającej milicji,

wiele jeszcze przestępstw nie jest wykrywalnych. Powód? Jakaś niezrozumiała solidar-ność uczciwych ludzi z tymi, którzy na to miano nie zasłu-gują. Zresztą nie tylko ta przy-cyna utrudnia pracę władz po-rządkowych. Wiele zakładów pracy przejawia zbyt małą tro-skę o mienie społeczne, co u-latwia kradzieże, często na wielką skalę. Dla podkreślenia narastającej fali przestępstw wystarczy podać, że w 1958 roku było ich 119 więcej, niż w roku poprzednim. Co prawda zwiększyła się znacznie wykry-walność przestępstw ale to już zasługa Komendy Dzielnicowej.

Ogólna suma strat, powsta-łych z różnego rodzaju prze-stępstw, wynosiła w ub. roku w dzielnicę Nowe Miasto 1.525.554 zł. W wyniku prze-prowadzonych dochodzeń, od-yskano 641.816 zł. Straty więc wzrosły w porównaniu z ro-kiem 1957 — o 853.416 zł.

Nadal niemało kłopotu ma MO z chuliganami. Niestety w ciepłeniu różnego rodzaju a-wantur, spowodowanych naj-częściej przez pijaków, władze porządkowe są osamotnione. Społeczeństwo nie tylko, że nie pomaga w ujęciu chuliganów, ale swoją bierną postawą, czę-sto nawet występując w ich obronie, utrudnia działalność MO. Dodać trzeba, że rozle-gły teren Nowego Miasta i brak należytego oświetlenia ulic, sprzyja wybrykom chuli-gańskim.

Problemem, którym przede wszystkim powinni się zająć rodzice i władze, związane z wychowaniem młodzieży, jest przestępczość wśród nielet-nich. I tutaj w ubr. nastąpił wzrost ilości włamań i kradzie-ży.

Osobne zagadnienie, to sprawa wykroczeń przeciwko obowiązującym przepisom. W ciągu jednego roku skierowa-no 5.349 zawiadomień do ko-legiów orzekających. Najwię-ciej, bo 3.694 wykroczenia po-pełniono przeciwko ustawie drogowej.

W dyskusji radni zwrócili u-wagę na brak posterunków mi-licyjnych (budki telefoniczne) w ich dzielnicę. Z uwagi wła-snie na rozległy teren poste-runki są konieczne. Mówiono także o zwiększeniu kar ad-ministracyjnych, zwłaszcza za darmowe przejazdy tramwa-jem. Inne zagadnienia porusz-o nie przez szefa Prokuratury Po-wiatowej dla m. Poznania za-sługują na zainteresowanie się nimi przez Prezydium RN m. Poznania. Np. specjalna ko-misja powołana do walki z al-koholizmem, przestała dość da-wno działać. Od tego czasu ani

Zgubiono - znaleziono

Do Andrzeja Alekskiego, m. 7, przy ul. Grunwaldzkiej 20 a, m. 7, przybiła się piesek średniej wiel-kości, czarny lepek — przednie no-żyki szare. Prawowity właściciel pro-szony jest o przybycie po pieska (który bardzo tęskni) pod wskaza-nym adresem.

P. Elżbieta M. znalazła 15 bm. przy ul. Kościuski, obok nr 70 — pęk kluczy, które odebrać można w redakcji „Głosu”.

Również w redakcji naszej znaj-duje się przepustka stała, na na-zwisko Franciszek Mróz, którą zna-lazła przy ul. Marceińskiej pani G. Drzewicka. (I)

Informujemy

23 i 24 bm. o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się koncert symfo-niczny. Wykonawcami będą orkie-strza symfoniczna Państwowej Fil-harmonii pod dyrykcją Józefa Wił-komskiego oraz solista Zbigniew Szymonowicz — fortepian, laureat IV. Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. W programie: Artur Honegger „Pa-storale d'été”, Zbigniew Szymono-wicz — Koncert na fortepian i or-kiestrę (pierwsze wykonanie w Po-znaniu), Sergiusz Prokofiew — II suita z baletu „Romeo i Julia” i tegoż kompozytora Marsz z op. „Miłość do trzech pomarańcz”.

Sekcja fotograficzna Wojewódz-kiego Domu Kultury w Poznaniu urządza roczne zaoecne studium fotograficzne, które przede wszyst-kiem przeznaczona jest dla instruk-torów i kierowników amatorskich zespołów i kół fotograficznych dzia-lających przy domach kultury, świetlicach zakładowych oraz dla działaczy i członków organizacji młodzieżowych. Studium fotogra-ficzne kierowane będzie przez wy-

jednego nałogowego pijaka nie skierowano na przymusowe le-czenie. Trudno uwierzyć, ob-serwując nawet tylko ulicę, by alkoholicy w tej dzielnicę prze-stali istnieć.

Nowe Miasto może doczekać się ład i porządku, jeżeli jego mieszkańcy zrozumieją, że są to nie tylko sprawy MO, ale przede wszystkim zależne tak-że od ich współdziałania. (an)

ODPOWIADAMY

Stanisław D., Poznań. — Sprawa, która Pana ubodła była przedmio-tem wielu publikacji na Zachodzie. Zresztą „czy ten numer przejdzie?” — nie zależy ani od nas, ani od Pana. W ogóle chętnie odpow-iadzieliśmy szerzej listownie, ale jak to uczynić? Może Pan wskaże? (445)

J. Sokółowska, Rzepin. — W spra-wie szkoły leśnej interweniuje. O wyniku zawiadomimy. (232)

A. Mikołajczak, Słubów, pow. Góra Śląska. — Radzimy Panu na-pisać do ZBoWiD — Poznań, ul. Lampego 10. (234)

Wi. Tetzlaff. — List Pana prze-kazujemy dyr. Opery. (404)

Stali Czytelnicy z ul. Nowowiejskiej. — Napisałicie już do kom-petentnych w tej sprawie władz, dlatego redakcja nie będzie inter-weniowała. Należy poczekać na re-zultat. (8956)

Dla myśliwych? — nie tylko!

Wojewódzka Rada Łowiecka powołała ostatnio komitet u-powszechnienia wiedzy łowiec-kiej, zorganizowany wspólnie z konserwatorem przyrody, Li-gą Ochrony Przyrody i Zwią-zkiem Kynologicznym. Zada-nia komitetu i tematykę jego działania najlepiej określa ty-tuły najbliższych odczytów.

W czwartek 22 bm. o godz. 18 w Wielkopolskim Domu Ło-wieckim (ul. Libelta 37) mgr inż. St. Dziegielewski mówić będzie na temat: „Wskazówki

Można znów otworzyć

— Wykończył piwnicę! — mówili znajomi po ukazaniu się w sobotnim numerze „Gło-su” mego felietoniku o Piwni-cy Artystycznej przy ul. Śnia-deckich, pt. „Ładna mi Mek-ka”.

Tak się bowiem dziwnie złożyło, że w tym samym wła-snie dniu, główny architekt Poznania wydał polecenie zam-knięcia piwnicy, motywując to względami bezpieczeństwa.

Nie chcąc uchodzić za „roz-rabiaka” poprosiłem głównego architekta miasta, mgr. inż. Br. Smigaję o bliższe wyjaś-nienia w tej sprawie.

Nasza decyzja nie powin-na być dla użytkowników piw-nicy żadnym zaskoczeniem — powiedział mój rozmówca. — Jeszcze w początkach grudnia uprzedziliśmy ich, że jeśli nie zostaną przeprowadzone prace bez których ze względu na bez-pieczeństwo, piwnica nie może być wykorzystana, to będziemy musieli ją zamknąć. Mam tu na myśli zapasowe wyjście, bo dotychczas wchodziło tylko kanałem wentylacyjnym, i za-łożenie właściwej instalacji. Obecna jest prowizorka w naj-gorszym tego słowa znaczeniu. Termin wykonania tych prac ustaliliśmy na 5 stycznia br. Użytkownicy nie dostrzymali jednak słowa i w rezultacie piwnicę zamknęto.

Panie inżynierze. Sądząc z pana wypowiedzi, istnieje jeszcze możliwość powtórne-go jej otwarcia?

— Ależ tak. Z tym tylko, że organizatorzy muszą wypełnić

postawione przez nas warunki. Nie powinno to nastrożać wielkich kłopotów, gdyż bar-dzo łatwo można uruchomić zapasowe wyjście. Założenie właściwej instalacji nie jest również trudnością, tym bar-dziej, że wśród sympatyków piwnicy znajduje się wielu in-żynierów, którzy mogą wyko-nać to szybko i tanio, jeżeli nawet nie za darmo.

— Jak długo zdaniem Pana może potrwać przerwa w dzia-łalności piwnicy?

— Około dwóch tygodni. Je-żeli wszystkie prace zostaną wykonane, wówczas swój za-kaz cofnę z przyjemnością. Niech się młodzi bawią.

Rozm. Wł. OFIERSKI

P.S. Już po napisaniu powyż-szego otrzymał list od Zarzą-du Poznańskiego Klubu Jazzowe-go TŻ dotyczący opublikowania w „Głosie” przed kilku dniami fe-lietoniku pt. „Ładna mi Mekka”. Powróćmy jeszcze do tego tematu.

„Koziołki”

W wyniku komisijnego spraw-dzenia nadesłanych kuponów na 88 Poznańską Grę Liczbową „Ko-ziołki” na 18 bm. stwierdzono 11 kuponów z pięcioma trafnie za-kreślonymi liczbami:

Oto n-ry punktów i banderoli: 14 — 208266, 71 — 17353, 72 — 123105 74 — 206577, 92 — 82276, 94 — 176338, (wszystkie w Poznaniu), 144 — 5394 (w Brdowie), 183 — 39777 (w Wle-nieniu), 196 — 31056 (w Sierakowie), 199 — 94416 (w N. Tomyślu), 263 — 4620 (w Świeciechowie).

Właściciele wymienionych kupo-nów otrzymują po 14.744 zł. Na-grody za cztery trafienia otrzy-muje 348 uczestników gry po 466 zł, za trzy trafienia — 6497 uczest-ników po 25 zł.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odbierać w PKO w Po-znaniu, od 23 stycznia, za cztery trafienia w oddziałach PKO na terenie województwa. Wyplaw wy-granych za trzy trafienia w Po-znaniu dokonują punkty odbioru kuponów także od 23 stycznia, a na terenie województwa od 26 stycznia.

Losowanie 89 Pozn. Gry Liczb. „Koziołki” odbędzie się 25 stycz-nia o godz. 12.30 na rynku w Ko-ninie.

Poza wygranymi z pierwszego i drugiego losowania zostaną rozlo-sowane nagrody w postaci: moto-cykla WFM, 2 zegarków na re-ke; 2 radiodiodniorników i aparatu fotograficznego.

Sport

Porażka pięściarzy polskich w Mińsku

Repr. bokserska Warszawy rozegrała drugie spotkanie w Mińsku, tym razem z repre-zentacją Litwy. Zwyciężyła drużyna litewska 12:6. Roze-grano tylko 9 walk.

Porażka koszykarek „Lecha”

Trzeci występ mistrza Bułgarii w koszykówce żeńskiej — Slawii (Sofia), tym razem w Poznaniu z zespołem poznańskiego Lecha zakończył się zwycięstwem koszyka-rek bułgarskich 67:49 (35:26).

Zespół Lecha zagrał niepotrzeb-nie nerwowo, dlatego też wiele po-dań było niecelnych, a dyspozycja strzelacza poszczególnych zawod-niczek pozostawiała wiele do życze-nia.

2 x po 665.366 zł w Toto-Lotku

P. P. Totalizator Sportowy za-wadamia, że w specjalnym kon-kursie sportowym Toto-Lotek z dnia 18 stycznia 1959 r. stwierdzo-no:

2 rozwiązania z 5 traf. prem. — wygrane po 665.366 zł;
72 rozwiązania z 5 traf. zwykł. — wygrane po 18.482 zł;
5.269 rozwiązań z 4 traf. zwykł. — wygrane po 378 zł;
105.001 rozwiązań z 3 traf. zwykł. — wygrane po 18 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny wysokość nagród może ulec zmia-nie.

XXVIII rajd Monte Carlo zakończony

Dziś w godzinach rannych zje-dnać będą do Monte Carlo uczest-nicy rajdu automobilowego, a jed-nocześnie komisja przystąpi do u-stalenia listy zwycięzców.

Do tej popularnej imprezy samo-chovej wystartowało w tym ro-ku ok. 330 wozów wraz z 900 en-tuzjastami tej dyscypliny z 9 punk-tów — Lizbony, Glasgow, Hagl, Mo-nachium, Paryża, Rzymu, Aten, Sztokholmu i Warszawy, repre-zentując barwy 22 państw. Warsza-wę opuściło 22 kierowców — za-wodnicy 6 państw. Nasze barwy reprezentowali na 6 „Simcach” na-stępujący automobilści: Aleksan-der Mazurek, Kazimierz Tarczyń-ski, Adam Wędrychowski, Longin

Sztafeta lekkoatletyczna Gniezno — Poznań dla uczczenia Tysiąclecia

P przed kilku dniami odbyła się w auli Uniwersytetu Poznańskiego im. Adama Mi-ckiewicza podniosła sesja Wo-jewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Poznania poświęcona przygotowaniu ob-chodów Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Wiceprzewodniczący Prez. WRN mgr Zygmunt Węgrzyk w obszernym referacie przed-stawił społeczeństwu poznań-skiemu cel i zadania dla ucz-czenia tej doniosłej chwili w istnieniu Państwa Polskiego.

Pierwsze uroczystości Ty-siąclecia czekają nas u progu 1960 roku. Zainteresowani są nimi również w wielkim stop-niu sportowcy.

„Okres obchodów Tysiącle-cia — powiedział w swym re-feracie mgr Węgrzyk — będzie okresem wzmoczonego ruchu tu-rystycznego młodzieży i społe-czeństwa z całego kraju. W związku z tym trzeba jak naj-szybciej zrealizować projekt PTTK wyznaczenia nowych szlaków turystycznych, które by objęły wszystkie historycz-ne miejscowości na naszym te-renie.

Niedawno rozmawiałem na temat „czynu Tysiąclecia” z prezesem POZLA Janem Mar-cinkowskim, znanym ze swych różnych i ciekawych pomy-słów, mających na celu ukat-tywnienie życia sportowego.

— My, lekkoatleci, pragniemy również uwiecznić uroczy-ści Tysiąclecia imprezą na wielką skalę. Ma ona mieć charakter ogólnokrajowy.

— Co więc zamierzacie zor-ganizować?

— Są to w tej chwili luźne uwagi. Dyskutowaliśmy już w tej sprawie — mówi nasz roz-mówca. — Wychodzimy z za-łożenia, że urządzenie wielkiej sztafety Gniezno — Poznań na przestrzeni ponad 50 km spot-ka się z wielkim zainteresowa-niem. Start — zdaniem prze-zsa Marcinkowskiego — powi-nien nastąpić w Gnieźnie na górze Lecha i zakończyć się w Poznaniu na stadionie „22 Lipca” (ewentualnie na Górze Przemysława), gdzie należało-by zorganizować wielką impre-zę 1-a.

— Czy nie należałoby „za-haczyć” o Lednogórę (oddalona o 17 km od Gniezna), gdzie znajduje się ruiny zamku na wyspie jeziora lednickiego, na którym w 1000 r. odwiedził Ot-ton III króla Bolesława Chrobrego?

— Owszem, myśl wcale do-bra, lecz trudna do zrealizowa-nia. Trzeba będzie wówczas zboczyć o kilka kilometrów z drogi (od wsi Lubowo). Przy-puszczam jednak — dodaje prezes POZLA — że projekt, przy poparciu władz — moż-na będzie zrealizować.

— Na jakich dystansach po-biegłaby sztafeta?

— O! To już osobny problem. Trzeba go będzie opracować we wszystkich szczegółach. Do tego jednak powróćmy w ter-minie późniejszym. W swoim czasie do Was się w tej ma-terii zwrócę — dodał nasz roz-mówca.

— Serdecznie dziękujemy i obiecujemy pomoc!

Rozmawiał:

Tadeusz PACZKOWSKI
PS. A może sportowcy ze swej strony podadzą własne projek-ty. Chętnie skorzystamy z nich na łamach „Głosu”. (p)